

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

NOWY REKORD OLSZTYŃSKIEGO OKRĘGU

4

W JEDNOŚCI Z NATURĄ - BUDAPESZT 2021

6-8

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW

13

OKRĘGOWY HUBERTUS 2021 W ZIMNEJ WODZIE

18





Zbliżają się kolejne święta Bożego Narodzenia, które z powodu pandemii zapewne spędzimy w gronie najbliższych nam osób. Są to święta tradycyjnie rodzinne, a ich urok z powodu narodzin Zbawiciela jest niepowtarzalny. Przeżyjmy je pogodnie, radośnie, wzmacniając rodzinne relacje, a gwiazda betlejemska niech prowadzi nas i umacnia w dążeniu do celu, którym jest powrót do samorządnej i demokratycznej organizacji jaką powinien być Polski Związek Łowiecki.

Natomiast w nadchodzącym Nowym Roku niech rozwiążą się wszystkie supełki, wyprostują drogi, a trudne sprawy polskiego łowiectwa niech znajdą rozwiązanie dla dobra kraju, naszego Zrzeszenia i polskiej przyrody. Oczekując na godne przeżycie nadchodzących świąt życzymy Koleżankom i Kolegom oraz sympatykom łowiectwa, przede wszystkim zdrowia, miłości bliskich wam osób, ciepła rodzinnego i dobrego słowa.

**Zarządy Okręgowe Polskiego Związku Łowieckiego
w Białymstoku, Elblągu, Łomży, Olsztynie i Suwałkach
oraz redakcja „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”**

RÓBMY SVOJE



Dominikanin, wybitny profesor filozofii, teolog, wykładowca na wielu uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych i Europie, osoba o wielu talentach o. Józef Maria Bocheński w rozważaniach o sensie życia i mądrości mówił ażeby cieszyć się małymi radościami, robić to co uważa się za stosowne i nie zważać na to co inni mówią o nas.

Głęboki sens jego mądrych wskazówek w poważnym stopniu odzwierciedla sytuację w naszym łowiectwie, które przeżywa kryzys, jest atakowane ze wszystkich stron i spotyka się z ordynarnym hejtem. Tak skrajnych postaw nie obserwujemy w innych krajach Europy i świata. Bliskie nam od wieków, niewielkie państwo węgierskie, poprzez międzynarodową wystawę łowiecką „One with Nature” (W jedności z naturą) pokazało niedawno światu jak można promować łowiectwo i harmonijnie układać relacje na płaszczyźnie ochrony przyrody w kraju.

Tymczasem wsparcia polskiego łowiectwa szeregowi myśliwi nie widzą, ani ze strony naszego Zrzeszenia, a także rządu i partii politycznych. Do łowiectwa wmieszała się polityka, dla której liczą się tylko partyjne interesy i słupki popularności. Wprawdzie polityka była uprawiana na łowach od wieków lecz niedawne upaństwowienie naszej pozarządowej organizacji społecznej zaowocowało ciągłym brakiem decyzyjności, wdrożeń dobrych rozwiązań, edukacji oraz brakiem należytej dbałości o nasz właściwy wizerunek w społeczeństwie. Wszystko to nie umacnia nas lecz dopóki istnieje względna samodzielność kół, róbmy swoje, jednoczmy się w obronie wartości. Wykazujemy wszakże w kołach wiele pozytywnej aktywności na rzecz naturalnego środowiska, społeczeństw lokalnych, szkół, dzieci i młodzieży ale nie wszystkie informacje docierają do opinii publicznej. Mówmy i piszmy o tym. Czekam na napływ takich informacji do redakcji.

Wspólnie zmieniamy wykreowany w mediach społecznościowych nasz negatywny obraz, przecież jest tylu młodych myśliwych wśród nas, którzy doskonale potrafią poruszać się w Internecie i wyrażać swoją opinię. Nie obrażamy jednak nikogo lecz polemizujemy wykorzystując argumenty. Wykorzystujemy faktyczną wiedzę oraz autorytety naukowe w walce z plotkami oraz nieprawdziwymi informacjami, często rozprzestrzeganymi przez celebrytów lub pseudoekologicznych ignorantów. Szukajmy sprzymierzeńców wśród rolników i zachowujmy dobre relacje z nimi. Przecież mamy z nimi wspólne interesy, a także oni i my jesteśmy niewybrednie atakowani, a ci, którzy to czynią liczą na skłócenie nas. Nie dajmy się zantagonizować. Podążając za wskazaniem o. Józefa Marii Bocheńskiego działajmy zgodnie razem i róbmy swoje zajmując się tematami i sprawami, które od nas zależą, a nie tymi na które nie mamy wpływu.

Zbigniew Korejwo

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO MAZURSKI

Kwartalnik

Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji
Zygmunt Zalewski - redaktor

Rada Programowa:

Czesław Hołdyński, Grzegorz Kruk,
Zenon Piotrowicz, Tadeusz Ratyński,
Aniela Smoczyńska, Zygmunt Zalewski.

Materiały przygotowano we współpracy
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Norbert Bejnarowicz – Węgorzewo
Andrzej Czapliński – Dzierżoń
Alicja Milewska – Białystok
Izabela Motylińska – Łomża
Artur Sowiński – Elbląg

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A
tel./fax 89 542 75 20, www.afwmazury.pl

Zdjęcie na okładce:

Lis myszkujący

Foto: Robert Marek Konieczka

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruk z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 6300 egz.



**Mariusz
Jakubowski**

Nowy rekord olsztyńskiego okręgu,



Poz.3 w tabeli 5

fot. arch. własne Tomasza Fiedorowicza

Zacznę dość nietypowo. Jeżeli kolega Radosław Pieńkowski myślał, że zajęcie pierwszego miejsca w klasie powszechnej na Zawodach Strzeleckich o Puchar Prezydenta Olsztyna będzie jego największym sukcesem po przeczytaniu tytułu tego artykułu będzie miał niespodziankę! Doprawdy rzadko się zdarza aby ranking drapieżników został tak zdominowany przez jedną osobę. Wystarczy zapoznać się z załączonymi tabelami. Swoistą wisienką na torcie jest dodatkowo nowy rekord olsztyńskiego okręgu PZŁ w czaszkach jenotów, zdobyty również przez kolegę Radosława. Do pełnej informacji należy dodać, że to pierwszy złoty medal za czaszkę jenota w historii naszego okręgu.

Pełne zestawienie medalowych czaszek drapieżników zdobytych w sezonie 2020/21, w rozbiciu na poszczególne gatunki prezentują tabele 1,2 i 3.

Tab. 1. Zestawienie medalowych czaszek jenotów

Lp.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Punkty CIC	Medal
1	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	21,98	złoty – rekord okręgu
2	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	20,71	brązowy

Tab. 2. Zestawienie medalowych czaszek lisów

Lp.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Punkty CIC	Medal
1	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	25,32	złoty
2	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	25,14	złoty
3	Adam Mierzejewski	„Żuraw R-N” Piecki	24,81	srebrny
4	Andrzej Śliwa	„Drwęca” Ostróda	24,48	brązowy
5	Tadeusz Worobiej	„Łoś” Olsztyn	24,37	brązowy
6	Błażej Cymerman	„Leśnik” Lidzbark Warm.	24,16	brązowy

Tab. 3. Zestawienie medalowych czaszek borsuków

Lp.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Punkty CIC	Medal
1	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	23,64	złoty
2	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	23,21	złoty
3	Michał Doroszczak	OHZ Nadl. Miłomłyn	23,12	złoty
4	Michał Doroszczak	OHZ Nadl. Miłomłyn	23,02	złoty
5	Ryszard Cymerman	„Leśnik” Lidzbark Warm.	22,92	srebrny
6	Michał Doroszczak	OHZ Nadl. Miłomłyn	22,91	srebrny
7	Radosław Pieńkowski	„Żuraw R-N” Piecki	22,91	srebrny

Dużo skromniej niż w poprzednich latach prezentuje się zestawienie medalowych oręży (tab. 4) Afrykański Pomór Świń w połączeniu z nakazanym intensywnym odstrzałem dzików nie służy hodowli orężnych odyńców. Cóż, „(...) nie szkoda róż, gdy płonie las”. Brak możliwości zdobycia medalowego oręża w porównaniu z możliwością straty dorobku wielu lat ciężkiej pracy – w przypadku rolników, hodowców trzody chlewnej – to wartości zupełnie nieporównywalne, choć trudno również porównywać wysiłek włożony w całonocne polowania w trudnych warunkach pogodowych z zasadami bioasekuracji, stosowanymi na własnym podwórku i w obrębie zabudowań. Wszystkie działania są potrzebne i tak samo ważne, ale to temat na oddzielne rozważania. Sezon 2020/21 nie przyniósł żadnego złotomedałowego oręża i jest to pierwszy przypadek od wielu lat. Na pocieszenie mogę poinformować, że w sezonie 2021/22 mamy już złotomedałowy oręż, a polowania nadal trwają.

Tab. 4. Zestawienie medalowych oręży odyńców

Lp.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Punkty CIC	Medal
1	Mirosław Masztalerek	„Łoś” Iława	119,35	srebrny
2	Łukasz Ciereszko	„Szarak” Kętrzyn	115,70	srebrny
3	Mariusz Potaś	„Śniardwy” Mikołajki	113,45	brązowy
4	Katarzyna Wydrych	„Orzeł” Olsztyn	113,45	brązowy
5	Szymon Sirojć	„Darz Bór” Olsztyn	112,90	brązowy
6	Karol Łubiński	„Bór” Wąpszo	112,75	brązowy
7	Bogdan Grabowski	„Grunwald” Warszawa	112,55	brązowy
8	Michał Rozak	„Kaczor” Dobrze Miasto	112,00	brązowy
9	Paweł Burandt	„Batalion” Omin	111,70	brązowy
10	Wiesław Wojnowski	„Łabędź” Małdyty	110,40	brązowy
11	Tadeusz Kowalski	OHZ Nadl. Nowe Ramuki	110,15	brązowy

czyli kolega Radosław bierze wszystko!

Tab. 5. Zestawienie medalowych łopat danieli

Lp.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Masa poroża (kg)	Punkty CIC	Medal
1	Mirosław Mierzwiński	„Jeleń” Lidzbark Warm.	3,35	161,50	brązowy
2	Andrzej Konieczny	„Szarak” Bartoszyce	3,21		
3	Tomasz Fiedorowicz	„Słonka” Morąg	3,20	180,88	złoty
4	Jacek Korczak	„Bór” Wipsowo	3,04		
5	Rafał Rausz	„Daniel” Bartoszyce	3,01	160,85	brązowy
6	Radosław Wierchowski	„Łoś” Iława	2,96		
7	Krzysztof Maculewicz	„Wiewiórka” Korsze	2,94	167,41	brązowy
8	Daniel Ostrowski	„Łoś” Iława	2,91		
9	myśliwy zagraniczny	„Wiewiórka” Korsze	2,90	151,92	bez medalu
10	Zdzisław Gąsior	„Dzięcioł” Miłomłyn	2,90		
11	Wiesław Dymek	„Łabędź” Iława	2,84		
12	Eugeniusz Sz wajkowski	„Leśnik” Stare Jabłonki	2,83	163,84	brązowy
13	Jan Fiedorcuk	„Wiewiórka” Korsze	2,80	167,83	brązowy
14	Marian Pawelczyk	„Dzięcioł” Miłomłyn	2,76		
15	myśliwy zagraniczny	„Dzik” Bartoszyce	2,73		
16	Feliks Oleszkiewicz	„Dzik” Bartoszyce	2,71		
17	Jerzy Plewik	„Dzik” Bartoszyce	2,71		
18	Michał Iwanow	„Łabędź” Małdyty	2,71	152,18	bez medalu
19	Tadeusz Janiszczak	„Łabędź” Małdyty	2,71	149,85	bez medalu
20	Krzysztof Wawrykiewicz	„Szarak” Bartoszyce	2,66		
21	Adam Zajk	„Wiewiórka” Korsze	2,65	153,38	bez medalu
22	Marcin Maślanka	„Leśnik” Stare Jabłonki	2,63		
23	Sebastian Trapik	„Pasja” Warszawa	2,62	161,93	brązowy
24	myśliwy zagraniczny	„Dzik” Bartoszyce	2,61		
25	Mateusz Wrona	„Dzik” Bartoszyce	2,60	166,10	brązowy

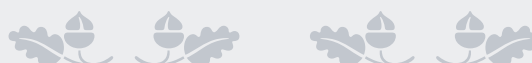


Poz.4 w tabeli 4

fot. arch. własne Katarzyny Wydrych

Odstrzał byków danieli w naszym okręgu od kilku lat jest stabilny i oscyluje około 130-135 osobników. W sezonie 2020/21 odstrzelono 138 byków, w tym 21 łownych, czyli w ósmym roku życia lub starszych. Stanowi to 15 % ogólnej wielkości odstrzału, co stanowi dolną granicę zalecanej wielkości pozyskania łownych byków. Wszystkie odstrzały byków danieli oceniono jako prawidłowe. Myśliwi, krajowi i zagraniczni, zdobyli 25 trofeów spełniających kryterium masy poroża, kwalifikującej do wyceny medalowej (tab. 5). Generalnie, większość trofeów w wyniku wyceny medalowej otrzymało punktację w granicach brązowego medalu. Wyjątek stanowią łopaty zdobyte przez kolegę Tomasza Fiedorcuka, które przy masie 3,2 kg uzyskały 180,88 pkt. CIC czyli minimalnie przekroczyły granicę złotego medalu.

Jak można się przekonać, 8 medalowych łopat to nie wszystko czym może nas obdarzyć miniony już sezon. Wystarczy dostarczyć do Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie łopaty, które jeszcze nie zostały wycenione. Serdecznie zapraszamy.





**Mariusz
Jakubowski**
tekst i foto

W jedności z naturą, Budapeszt 2021

lu krajów z Europy, Azji i Afryki. Praktycznie każde stoisko było inaczej zaplanowane, urządzone i inaczej przedstawiało łowiectwo w danym kraju. Szczególne wrażenie, przynajmniej na mnie, zrobiły stoiska Bułgarii, Rumunii i Serbii.

Bułgaria przedstawiła wielką liczbę historycznych i obecnych trofeów klasy światowej, (fot. 2) łącznie z repliką najcięższego w historii wieńca jelenia szlachetnego o masie 18,1 kg. Na zdjęciu prezentuje się po prostu olbrzymi wieńiec, (fot. 3) ale o skali jego prawdziwej wielkości świadczyć może legitymacja PZŁ umieszczona między tykami obok róży (fot. 4), do tego wspaniała kolekcja dziczych oręży, parostków i wieńców jeleni, a także przesympatyczna ekipa z uśmiechem odpowiadająca na każde pytanie.

Trofea prezentowane przez Rumunię eksponowane były na specjalnej konstrukcji z jasnego drewna, która jednocześnie stanowiła bardzo rzucający się w oczy, główny element tła ekspozycji. Na uwagę zasługiwały praktycznie wszystkie trofea, choć koledzy z Rumunii dyskretnie wskazywali haki kozicy o rekordowej wycenie CIC 141,10 pkt gdzie większość prezentowanych osiągała punktację rzędu 110-120 pkt. CIC. (fot.5). Praktycznie wszyscy zwiedzający zwracali uwagę na mistrzowsko spreparowanego byka jelenia szlachetnego na drabiniastym wodzie, ułożonego zgodnie ze sztuką, wieńcem w kierunku przeciwnym do kierunku jazdy. Byk wyglądał tak, jak by przed chwilą wrócił z rykowiska. (fot.6) O wspaniałych wieńcach, skórze niedźwiedzia, parostkach i orężach dzików nie wspomnę.

Ekspozycja Serbii przypominała trochę fort czy zamek z rozbudowanymi wieżami. (fot.7) Serbowie zaprezentowali praktycznie wszystko co mieli w łowiectwach łącznie z czaszkami niedźwiedzi i wilków, których w takich ilościach nie było na innych ekspozycjach. Muszę jednak przyznać, że wśród licznie spreparowanych w całości eksponatach jeleni, wilków czy lisów trafiły się również egzemplarze, które nie były do końca udane - przynajmniej moim subiektywnym okiem.

Jak na tle tych wystaw prezentowała się ekspozycja polska? Moim zdaniem bardzo korzystnie. (fot.8) Dlaczego? Może dlatego, że koncepcja stoiska nie opierała się wyłącznie na trofeistyce, ale przypominała ekspozycje przygotowywane przez olsztyńskich leśników i myśliwych przy targach „Hubertus Arena w Ostródzie”. Obok siebie znajdowały się historyczne eksponaty z Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa i współczesne trofea łowieckie. obok siebie działały: stoisko

edukacyjne dla dzieci obsługiwane przez edukatorów leśnych

Fot. 4



Fot. 3



Fot. 5



K i e d y
zapropo-
nowa-
no mi pracę przy
urządzaniu i obsłudze
polskiego stoiska na Świa-
towej Wystawie Łowieckiej
„One With Nature” w Bu-
dapeszcie nie wahałem się
ani chwili. Ostatecznie tro-
feistyka jest działem łowiec-
twa szczególnie mi bliskim,
a i wystawy światowe nie są
organizowane co roku. Osoby,
które interesowały się przebie-
giem wystawy na pewno dotarły
do licznych oficjalnych relacji jak-
ie można znaleźć w Internecie
i na łamach czasopism. Dlatego po-
zwolę sobie opowiedzieć czytelnikom
o moich subiektywnych wrażeniach,
które mam nadzieję uzupełnią inne rela-
cje z tego wydarzenia. Pierwsze, ogromne wra-
żenie na wszystkich zwiedzających robiła konstrukcja/
totem zbudowana z metalu oraz zrzutów poroży jeleni,
danieli i saren przedstawiająca głowę ryczącego byka.
Miała ona 15 m wysokości, ważyła 30 ton z czego ponad
10 ton przypadało na ciężar poroży. (fot. 1) Po pokona-
niu bramek nadzorowanych przez ochronę, znajdowa-
liśmy się na terenie targów, które w kilku olbrzymich
halach prezentowały praktycznie wszystko o czym
może zamarzyć myśliwy. Nie sposób opisać wszystkich
hal i atrakcji dlatego skupię się na tych, które na mnie
zrobiły największe wrażenie.

W głównej hali targów znajdowały się stoiska wie-

W głównej hali targów znajdowały się stoiska wie-



Fot. 2



Fot. 8



Fot. 9



Fot. 10

i stanowisko firmy „Dobre z lasu”, w którym przesympatyczne koleżanki regularnie co godzinę oferowały przysmaki z dziczyzny.

Prawdziwym przebojem była rodzina żubrów, przy której praktycznie non stop zwiedzający robili sobie zdjęcia. (fot.9) Dodatkowo w czasie pierwszych dni wystawy na naszym stoisku obecni byli sokolnicy z Gniazda Sokolników. Kiedy zwiedzający zorientowali się, że bez problemu można sobie zrobić zdjęcie z trzymanym na ręce sokołem, do kolegów sokolników ustawiały się kolejki. (fot.10)

Bardzo dobrym pomysłem było wydanie specjalnego numeru „Łowca Polskiego”. Został on wydany w polskiej, niemieckiej, angielskiej i ...węgierskiej wersji językowej i ta ostatnia była prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Na żadnym innym stoisku nie widziałem tak obszernej publikacji w języku gospodarzy. Było to bardzo ciepło przyjęte i wielokrotnie słyszałem mówione po polsku „dziękuję”. Swoją drogą ciekaw jestem ilu z nas wie jak się mówi po węgiersku „dziękuję” (köszönöm). A kiedy wskazywałem, że można jednocześnie obejrzeć trofeum znajdujące się na ekspozycji i przeczytać historię jego zdobycia to niejednokrotnie sympatyczny uśmiech zmieniał się w szczere uznanie za dobry pomysł. Jednocześnie wyjaśniam, iż w specjalnym numerze „Łowca Polskiego” był opublikowany ranking najlepszych parostków i wieńców z ostatnich 10 lat, z których kilka można było obejrzeć na wystawie.

Czy polskie stoisko można było zorganizować lepiej? Oczywiście, że tak. Niemal od razu zorientowaliśmy się, że praktycznie na całej wystawie nie ma rosoch łosi. Gdyby znalazły się na naszej ekspozycji z pewnością cieszyły by się dużym zainteresowaniem,



Fot. 6



Fot. 7

zwłaszcza, że w czasie ostatnich lat pojawiły się w Polsce rzuty znakomitych łopataczy.

Dla mnie osobiście ogromnie ważne było zdobyte w Budapeszcie doświadczenie i jeśli św. Hubert pozwoli mi kiedyś pracować nad ekspozycją na kolejną światową wystawę z pewnością wiele rzeczy zrobimy lepiej. Na koniec ukłony i podziękowania Zespołowi Sygnalistów Myśliwskich z Goraja, który swoją grą przebojem zdobył serca zwiedzających oraz kolegom z Klubu Wabiarzy Jeleni za wspianą pokaz rykowiska.

Nie można nie wspomnieć o kolejnej wspianą hali ekspozycyjnej trofea z całego świata. Na środku zlokalizowano kilka „wysp” (zupełnie jakby ktoś podpatrzył pomysł Lecha Serwotki z wystaw w Ostródzie) prezentujących zwierzęta z poszczególnych kontynentów. To trzeba było po prostu zobaczyć, bo trudno jest to opisać (fot.11). Ogromne wrażenie robiła galeria zlokalizowana dookoła całej hali, na której prezentowano ponad 2 tys. najlepszych trofeów węgierskich (fot.12). Wieńce o masie grubo przekraczających 10 kg, przebogaty zbiór parostków w tym zadziwiających myłkusów (fot.13) budzące podziw oręże. To naprawdę trudno opisać; tylko po galerii można było chodzić godzinami.

Pewnego dnia postanowiłem, że znajdę najcięższe łopaty daniela, z których słyną Węgry. Poszukiwania



Fot. 11



Fot. 13

ułatwił znakomity „patent” wymyślony przez Węgrów. Tak rozmieścili tabliczki z opisem trofeum, że bez trudu można było skojarzyć je z wieńcem czy łopatom zawieszonym nawet 3 metry powyżej. Po krótkich poszukiwaniach znalazłem. Masa 6,5 kg !!! Po prostu potęga i marzenie. I znów mały polski akcent. Nie wszystkie polskie trofea zmieściły się na stanowisku narodowym. Dla pozostałych, co nie znaczy gorszych, udało się znaleźć miejsce w opisywanej wyżej sali, w dodatku na przeciwko wejścia do sali z węgierskimi rekordami i wice-rekordami świata. Oczywiście trudno „walczyć” z wieńcami o punktacji ponad 260 pkt. CIC, ale liczba zwiedzających nasz kącik była wcale nie mniejsza, a wieńce z naszego okręgu prezentowane na eksponowanym miejscu ekspozycji budziły bardzo duże zainteresowanie (fot. 14).

Przy okazji - klimat, baza pokarmowa i kilka innych czynników sprawiły, że od wielu lat wieńce z Węgier stanowią klasę samą w sobie. Kiedy zwiedzając wystawę natknąłem się na zestawienie najlepszych węgierskich wieńców zacząłem szukać takiego, który zdobytymi punktami równał się z rekordem Polski. Wieniec wyceniony na 252 pkt CIC był na liście węgierskich wieńców na pozycji58.

Na koniec krótkiej relacji jeszcze o jednej ekspozycji. W ramach wystawy prezentowano ekspozycję spreparowanych zwierząt ocenionych na Mistrzostwach Europy Taxidermistyki/European Taxidermy Championships. Tak mistrzowsko spreparowanych ssaków, ptaków i ryb nie widziałem nigdy. Scena, w której czarny niedźwiedź wypłusza ze śmietnika dwa szopy pracze może i jest zaskakująca ale jej skomponowanie i mistrzowskie ujęcie budzi ogromny podziw (fot. 15). Ponadto pokazano: sceny watahy młodych wilków polujących na koźle sarny, (fot.16) walczące wilki i byki danieli, sceny z polującym lisem, bawiącymi się borsukami i wiele, wiele innych.

Doprawdy trudno w zwięzłej formie opisać wszystko co się działo w Budapeszcie. Nie wspo-



Fot. 12

mniałem o ekspozycjach broni, pokazach łuczniczych, akwariach, w których pływały 1,5 metrowe jesiotry, konkursie wabienia jeleni, pokazach sygnalistów i wielu innych atrakcjach. Mój pobyt w Budapeszcie będę wspominał bardzo ciepło i z ogromną sympatią wobec Węgrów. Nie zapomniana była również atmosfera wspólnoty jaką czułem spacerując pomiędzy myśliwymi mówiącymi różnymi językami ale tak samo czującymi jedność z naturą.



Fot. 14



Fot. 16



Fot. 15

Vector Optics Continental 3-18 x 50 Hunting SFP



Marek
Czerwiński
tekst i foto



Celownik Vector 3 - 18 x 50

Nasi łowcy używają głównie lunet celowniczych o parametrach 2,5 - 10 x 56 lub 3 - 12 x 56. Zapewniają one optymalną jasność w gorszych warunkach oświetleniowych. Oczywiście pod warunkiem zastosowania markowych soczewek (np. od Schotta) i dobrych powłok uszlachetniających. Z taką optyką można polować na zwierzynę grubą, także podczas księżycowej nocy.

Pozorne przybliżenia rzędu 10 - 12x w zupełności wystarczą jeśli celem jest dzik czy jeleni-byk. Zupełnie inaczej jest przy polowaniu na małe drapieżniki (np. lisy lub jenoty), a dystans strzału zbliża się do granicznych 200 metrów. Krotność 10 - 12x staje się niedostateczna. Często nakłada się na to kolejna trudność – za duży centralny znak celowniczy, który „zasłania” niewielkie cele. Stosowanie grubszych kropek czy przecięć nici nie przeszkadza przy zwierzynie grubej, bo komora dzika czy jelenia ma znaczne rozmiary. Lis to cel punktowy, który stawia siatkom celowniczym zupełnie inne wymagania.

Dlatego rośnie liczba łowców szukających lunet o nieco większych krotnościach (do 16 - 18x), z mniejszym centralnym znakiem celowniczym. Trzeba podkreślić także jeszcze jedną zaletę takich celowników – łatwość selekcji samców zwierzyny płowej. Duże przybliżenie pozwala szybko ocenić parostki kozła czy wieniec byka, już z ambony czy zwyżki. Oszczędza to czas i środki. Nie trzeba nosić dodatkowej lunety obserwacyjnej czy dużej lornetki.

Wielu myśliwych boi się celowników o dużych krotnościach, twierdząc że są ciemne. Tak było dawniej. Rewolucja w optyce doprowadziła do wyraźnej poprawy ostrości i jakości obrazu, choć takie lunety nie dogonią nocnych pod względem jasności. Wynika to z konieczności stosowania większej liczby soczewek w układzie optycznym. Każda dodatkowa soczewka zwiększa straty na przepuszczalność światła więc sprawność całego układu optycznego będzie nieco niższa.



Drugą obawą jest konieczność stabilizacji postawy przy celowaniu z dużych pozornych powiększeń. Rzeczywiście, nie da się z 18x strzelać „z ręki” ale też nikt tego nie wymaga. Maksymalne krotności wymagają stabilnej postawy siedzącej, np. z ambony lub zwyżki. Do strzelań z postawy stojącej, zwłaszcza w ruchu służy najmniejsze przybliżenie.

Łowcy używający lunet o dużych przybliżeniach w naszych warunkach powinni stosować cienkie siatki w drugim planie optycznym. Cienka siatka nie przeszkadza w gorszych warunkach oświetleniowych bo mamy przecież podświetlany punkt celowniczy.

Wielu łowców uważa, że dobre celowniki o znacznych powiększeniach muszą kosztować krocie. Tak było jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. W optyce dokonała się prawdziwa rewolucja.

Od dawna szukałem optyki o krotnościach większych od standardowych, ale przydatnej również podczas polowań nocnych.

Continental z zapasowym bębnem ▼



Mechanizm regulacji paralaksy typu SF, na jednym bębnie z podświetleniem siatki ▼





Okular i mechanizm regulacji krotności

Moją uwagę zwrócił celownik Vector serii Continental Hunting, o parametrach 3 - 18 x 50.

Obiektyw 50 mm to prawdziwe minimum przy poszukiwaniu celowników do zastosowań nocnych. Zalecany obiektyw o średnicy optycznej 50 mm jest mniejsza masa lunety oraz możliwość jej niższego osadzenia nad osi lufy.

Celownik zbudowany jest na soczewkach niemieckiej firmy Schott. System optyczny nosi nazwę LAREE VePRO FMC. Wykonany jest z wielowarstwowymi powłokami przeciwdrobiającymi. Zadaniem powłok jest zmniejszenie odbić i ograniczenie strat na poszczególnych soczewkach. Niskie straty to poprawa przepuszczalności światła. Transmisja światła w całym układzie optycznym Vectora dochodzi do 90%. Jest to parametr dobry.

Luneta ma monolityczny tubus o średnicy 30 mm wykonany z lotniczego duraluminium. Wypełnienie obojętnym gazem zabezpiecza przed zaparowaniem przy nagłych skokach temperatury.

Celownik jest wyposażony w podświetlenie centralnego znaku celowniczego. Podświetlaniu ulega wyłącznie czerwona kropka pośrodku siatki. Sześć stopni regulacji zapewnia optymalne ustawienie jasności kropki. Wyłączanie podświetlania następuje łącznie, wystarczy wykonać klik neutralny, umieszczony pomiędzy poszczególnymi stopniami regulacji.

Wieża ułatwiająca włączanie i regulację natężenia podświetlenia umieszczona jest z lewej strony lunety i połączona (na jednym bębnie) z mechanizmem regulacji paralaksy typu SF (SF - Side Focus).

Mechanizm ostrzy obraz celu, ponadto ułatwia realną ocenę odległości do obiektu. Wystarczy przy maksymalnej krotności wyostrzyć obraz celu po czym odczytać dystans ze skali. Minimalny dystans ostrzenia celu wynosi 9,1 m (10 jardów).

Wieże regulacyjne są niskie i osłonięte kołpakami. Skala wprowadzania poprawek jest optymalna – jeden klik wybiera 1/4 MOA czyli ok. 7,3 mm/100 m.

Zakres regulacji w obu płaszczyznach wynosi 75 MOA czyli prawie 2,2 m/100 m. W jednym pełnym obrocie bębna możemy wybrać 15 MOA czyli w praktyce zrobić 60 kliknięć.

Siatka celownicza VET-10BDC umieszczona jest w drugim planie optycznym czyli nie zwiększa swojej grubości wraz ze wzrostem powiększenia. Siatka jest odmianą niemieckiego krzyża myśliwskiego 4A. Zbudowana jest z trzech belek połączonych ze sobą i od góry za pomocą cienkich nici. Na dolnej, cienkiej nici

umieszczone są dwa dodatkowe znaki celownicze. Pozwalają one na wybieranie poprawek na zmniejszenie trajektorii pocisku. Pierwszy znacznik horyzontalny jest oddalony o 4,5 MOA (ok. 131 mm/100 m), drugi o 7,5 MOA (218 mm/100 m).

Środek siatki (kropka w wolnej przestrzeni; 0,75 MOA czyli 2,1 cm /100 m) nie przesłania nadmiernie celu. Bez problemu można strzelać do punktowych tarcz.

Trzeba pamiętać, że każda siatka z dodatkowymi znacznikami, ułożona w drugim planie pracuje przy konkretnej krotności. Tylko wtedy odległości między znacznikami wybierają czy mierzą tyle ile na rysunku nr 2. W przypadku opisywanego Vectora serii Continental jest to powiększenie 10x. Jest ono zaznaczone na mechanizmie zmiany powiększenia.

Reasumując, Vector Optics Continental 3 - 18 x 50 Hunting SFP jest lunetą, która umożliwia polowania dzienne i nocne oraz sprzyja selekcji samców zwierzętnych. Sprawdzi się także przy odstrzale małych drapieżników. Trzy cele da się osiągnąć z jednym sprzętem..

Jasność w warunkach nocnych nie jest oczywiście taka sama jak lunet czołowych firm optycznych ale też koszt nabycia optyki jest wielokrotnie niższy.

W ukompletowaniu dostajemy blendę przeciwsłoneczną, montaż na szynę Picatinny (ważne, bo oszczędzamy pieniądze na zakup obejm) oraz zapasowy, taktyczny bęben regulacyjny.

Celownik ma dwuletnią gwarancję. Cena – ok. 2,3 tys. złotych wydaje się adekwatna do jakości.

Dane techniczne lunety:

Parametr/Model lunety	Vector Optics Continental 3 – 18 x 50 Hunting SFP
Średnica tubusu, mm	30
Pole widzenia, m/100 m, przy minimalnej krotności	13,8
Odległość od oka, mm	100
Zakres regulacji, MOA	75
Żrenica wyjściowa, mm	9,5 – 2,8
Dokładność regulacji, jeden klik, mm/100 m (MOA)	7,27 (1/4)
Mechanizm korekty paralaksy	Tak, typu SF
Przepuszczalność światła	90
Pokrycie soczewek	FMC
Podświetlenie siatki	Tak
Wielkość przesłanianego celu przez punkt świetlny, cm/100m	2,1 (0,75 MOA)
Siatka celownicza	VET-10BDC, odmiana siatki nr 4 A, z dwoma dodatkowymi znacznikami
Zakres regulacji ostrości dioptrycznej	+2 -3
Test zanurzeniowy, sprawdzający wodoodporność, na głębokość, m	1
Test odporności na odrzut, g	750
Wyposażenie w opcji	Montaż duralowy na szynę Picatinny, osłonki, blenda przeciwdrobiająca, dodatkowy, wyższy górny bęben balistyczny
Masa, g	630
Długość całkowita, mm	383
Orientacyjna cena, zł	2300
Gwarancja	2 lata



Zawody strzeleckie, Mrągowo 2021

W dniu 18 września na strzelnicy myśliwskiej w Giżycku odbyły się Mistrzostwa Powiatu Mrągowo w Strzelaniach Myśliwskich realizowane w pełnym wymiarze konkurencji wieloboju myśliwskiego, przy respektowaniu reguł aktualnych prawideł strzelań myśliwskich na zawodach organizowanych przez PZŁ. Na starcie stanęło 32 zawodników z 6 kół łowieckich rejonu mrągowo: „Kormoran” Olsztyn, „Żuraw” Ruciane Nida, „Śniardwy” Mikołajki, „Łoś” Mrągowo, „Odyniec” Mrągowo i „Sokół” Mrągowo.

Zawody otworzył łowczy rejonowy Dominik Więcek, który przywitał zawodników, sędziów, obsługę strzelnicy oraz gości, którzy mimo nienajlepszych warunków atmosferycznych przybyli tego dnia wspierać i dopinguować swych bliskich. Po oficjalnym przywitaniu kolega Dominik Więcek pogratulował w imieniu wszystkich zgromadzonych koleżance Alicji Szybińskiej i Ewie Bąk zajęcia drugiego miejsce w kategorii drużynowej na Mistrzostwach Polski Dian PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich, które odbyły się 8 sierpnia w Opolu. Po tym miłym akcencie głos zabrał sędzia główny Marek Krawczyk, który omówił regulamin zawodów oraz podstawowe zasady bezpieczeństwa na strzelnicy. Po oficjalnym otwarciu imprezy rozlosowano grupy startowe oraz kolejność strzelań i rozpoczęto zawody.

Mimo tylko „dobrej” pogody sędziowie, sekretariat zawodów na czele z kolegą Hubertem Donderowiczem oraz stażysci stanęli na wysokości zadania. Zawodnicy byli wyjątkowo zdyscyplinowani, można śmiało powiedzieć, że zawody przebiegały w miłej, koleżeńskej atmosferze, co jednak nie zabiło ducha rywalizacji czego dowodem są rezultaty poszczególnych zawodników.

Dla wszystkich uczestników przewidziano nagrody rzeczowe i upominki, a dla zwycięzców dodatkowo dyplomy, medale i puchary, które wręczyła starościna powiatu mrągowo pani Barbara Kuźmicka-Rogala. Po uroczystym wręczeniu pucharów i rozlosowaniu nagród sponsorowanych przez m.in. łowczego okręgowo Romualda Amborskiego, Starostwo Mrągowo, Bank Spółdzielczy Mrągowo, Nadleśnictwo Mrągowo, Gmina Piecki, Gmina Sorkwity, Mazurska Hodowla Bażanta Alicja Szybińska, Eko-Ttrans Kazimierz Ejzemberg, Firma Grab Marek Grabowski odbyła się biesiada, na której główną atrakcją był pieczony dzik.

Wyniki Mistrzostw Powiatu Mrągowo w Strzelaniach Myśliwskich z dnia 18 września 2021 r. przedstawiają się następująco:

Indywidualnie w klasie powszechnej:

Imię i nazwisko	koło	punkty
Jakub Korwek	KŁ „Śniardwy” Mikołajki	422 / 500 pkt
Kazimierz Korwek	KŁ „Śniardwy” Mikołajki	409 / 500 pkt
Marek Adamkiewicz	KŁ „Łoś” Mrągowo	403 / 500 pkt

Indywidualnie w klasie open:

Maciej Gałązka	KŁ „Żuraw” Ruciane Nida	466 / 500 pkt
Jacek Mierzejewski	KŁ „Odyniec” Mrągowo	461 / 500 pkt
Piotr Kozłowski	KŁ „Odyniec” Mrągowo	456 / 500 pkt

Indywidualnie w klasie dian:

Alicja Szybińska	KŁ „Odyniec” Mrągowo	391 / 500 pkt
Ewa Bąk	KŁ „Łoś” Mrągowo	366 / 500 pkt
Natalia Kulas	KŁ „Odyniec” Mrągowo	288 / 500 pkt

Indywidualnie w klasie junior:

Imię i nazwisko	koło	punkty
Wiktor Domański	KŁ „Śniardwy” Mikołajki	353 / 500 pkt
Maciej Polonis	KŁ „Kormoran” Olsztyn	321 / 500 pkt
Paweł Koziątek	KŁ „Odyniec” Mrągowo	203 / 500 pkt

Indywidualnie w klasie senior:

Imię i nazwisko	koło	punkty
Hubert Donderowicz	KŁ „Śniardwy” Mikołajki	325 / 500 pkt
Janusz Wężyk	KŁ „Żuraw” Ruciane Nida	311 / 500 pkt
Wojciech Kozłowski	KŁ „Odyniec” Mrągowo	307 / 500 pkt

W klasyfikacji „za najlepszą kulę” zwyciężył Jakub Korwek z KŁ „Śniardwy” w Mikołajkach z wynikiem 182 / 200 pkt.

W klasyfikacji „za najlepszy śrut” zwyciężył Maciej Gałązka z KŁ „Żuraw” w Rucianem-Nidzie z wynikiem 290 / 300 pkt.

W klasyfikacji drużynowej:

I miejsce – Koło Łowieckie „Odyniec” Mrągowo w składzie: Jacek Mierzejewski, Piotr Kozłowski i Alicja Szybińska z wynikiem 1308/1500 pkt.

II miejsce – Koło Łowieckie „Żuraw” Ruciane Nida w składzie: Maciej Gałązka, Marek Krawczyk i Piotr Szybiński z wynikiem 1239/1500 pkt.

III miejsce – Koło Łowieckie „Śniardwy” Mikołajki w składzie: Jakub Korwek, Kazimierz Korwek i Dariusz Banach z wynikiem 1237/1500 pkt.

Współpraca z młodzieżą na strzelnicy w Gutkowie

Widząc bardzo duże zainteresowanie młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych, Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie, korzystając z pięknej pogody i miejsca, w czerwcu, wrześniu i październiku br. podjął działanie edukacyjno-szkoleniowe polega-

jące na przeprowadzeniu multiprezentacji pt. „Zwierzęta Warmii i Mazur” oraz „Jesienne Gody” wraz z warsztatami strzelectwa.

Uczniowie 18 klas z 8 szkół, w liczbie prawie pół tysiąca osób, wzięli udział w prelekcjach na te-

mat zwierzyny dziko żyjącej. Poznali również tajniki strzelectwa. Każdy uczestnik miał możliwość oddania strzałów z broni sportowej KBKS oraz skosztowania przysmaków z ogniska, co w dużym stopniu integrowało młodzież. A oto wykaz szkół, które brały udział w spotkaniach:

Zespół Szkół Budowlanych w Olsztynie – 2 klasy, 77 uczniów

Zespół Szkół Ekonomicznych w Olsztynie – 9 klas, 262 uczniów

Zespół Szkół Samochodowych w Olsztynie – 2 klasy, 50 uczniów

Szkoła Podstawowa nr 34 w Olsztynie – 1 klasa, 27 uczniów

Szkoła Podstawowa nr 34 – 1 klasa, 30 uczniów

Spółeczna Szkoła Podstawowa 101 w Olsztynie – 1 klasa, 15 uczniów

2BSg/ZS w Reszlu – 1 klasa, 20 uczniów

Szkoła Podstawowa nr 14 w Olsztynie – 1 klasa, 20 uczniów

ZO PZŁ w Olsztynie



Lekcja przyrody z harcerzami

W dniu 17 października 2021 r. KŁ „Ryś 1924” w Lubawie gościło w swojej wiacie myśliwskiej kilkunastuosobową grupę harcerzy. Na początku spotkania został przedstawiony krótki rys historyczny koła. W dalszej części zostały zaprezentowane psy myśliwskie, które przyjaznym zachowaniem zrobiły furorę wśród harcerzy. Następnie, omówiliśmy rolę myśliwych w społeczeństwie oraz główne gatunki zwierząt, które można spotkać w naszych lasach. Jak zawsze, nie zabrakło pieczenia kiełbasek nad ogniskiem. Zadaniem terenowym okazało się rozpoznawanie tropów zwierząt. Harcerze mieli również okazję zobaczyć miejsce magazynowania karmy na okres zimowy oraz magazynopasnik dla zwierzyny płowej. W trakcie spaceru byliśmy również na tzw. piaskownicy oraz odwiedziliśmy miejsce poświęcone ofiarom II wojny światowej z terenu Lubawy i okolic.

Zarząd KŁ „Ryś 1924” w Lubawie

Plenerowe malowanie w KŁ „Ryś” Lubawa

W dniu 7 października 2021 r. Koło Łowieckie „Ryś 1924” w Lubawie gościło na swojej działce dzieci ze Szkoły Podstawowej w Tuszewie. Głównym celem spotkania była malarstwo plenerowe. Na swoich płótnach uczniowie starali się uchwycić piękno „polskiej złotej jesieni”. Nie zabrakło również tradycyjnego ogniska i pieczenia kiełbasek. Na zakończenie spotkania odbył się spacer w lesie Borek. Dzieci odwiedziły miejsce upamiętniające ofiary II wojny światowej, a w czasie wycieczki uczyły się rozpoznawać tropy zwierząt odcisknięte na leśnych drogach. Ciekawostką jest, że wśród napotkanych tropów saren, danieli i lisów znaleźliśmy również trop wilka, wyraźnie odcisknięty na piasku. Dla uczestników była to żywa lekcja przyrody.

Zarząd KŁ „Ryś 1924” w Lubawie

Okręgowy Zjazd Delegatów

W dniu 16 października br. obradował XXVI Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu PZŁ w Olsztynie. Gremium zostało zwołane na wniosek prezydium zjazdu, zgodnie z zaleceniem ZG PZŁ. Po otwarciu, Zenon Piotrowicz, Andrzej Kurek i Lech Serwotka zostali uhonorowani Srebrnymi Medalami Zasługi Łowieckiej. Porządek obrad przewidywał m.in. złożenie sprawozdań za okres od ostatniego OZD. Sprawozdania przedstawili: łowczy okręgowy Romuald Amborski z działalności zarządu okręgowego, Tomasz Machaszewski w imieniu okręgowego sądu łowieckiego, Jerzy Mach z działalno-

ści okręgowego rzecznika dyscyplinarnego oraz przewodniczący zespołu nadzorczo-kontrolnego Wojciech Kozera. Informację na temat działalności NRŁ przedstawił kolega Dariusz Zalewski. Przedyskutowano i zatwierdzono plan działalności oraz budżet Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie na rok bieżący. Na zakończenie obrad komisja uchwał i wniosków przedstawiła projekt uchwały zjazdowej, która po dyskusji została przegłosowana przez delegatów. Jej pełną, ostateczną treść zamieszczamy niżej.

Redakcja

UCHWAŁA XXVI OKRĘGOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO W OLSZTYNIE, Z DNIA 16 października 2021 r.

XXVI Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ w Olsztynie działając w oparciu o postanowienia § 97 Statutu PZŁ stanowiącego załącznik do uchwały XXIV Krajowego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego z dnia 16 lutego 2019 roku, uchwała co następuje:

§1

Zjazd zatwierdza sprawozdania Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie, Okręgowego Sądu Łowieckiego i Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego w Olsztynie z ich działalności od poprzedniego OZD który odbył się 1.07.2019 do dnia obecnego OZD oraz sprawozdanie Komisji Nadzoru i Kontroli dotyczące kontroli funkcjonowania Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie w ww. okresie.

§2

Zjazd zatwierdza Plan Pracy i Plan finansowo-gospodarczy Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie na rok 2021.

§3

W wyborach uzupełniających Zjazd wybrał kol. Piotra Sikorskiego do Okręgowej Kapituły Odznaczeń.

§4

XXVI OZD PZŁ w Olsztynie popiera w pełni stanowisko Naczelnej Rady Łowieckiej z dnia 14 września 2021 roku w sprawie funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego i łowiectwa w Polsce po nowelizacji ustawy Prawo łowieckie w 2018 roku.

§5

Zjazd zobowiązuje Zarząd Okręgowy w Olsztynie do:

1. kontynuowania działań mających na celu wykup lub wymianę działki, na której położona jest strzelnica myśliwska w Gutkowie,
2. podejmowania działań zmierzających do dalszego zwiększenia dyscypliny organizacyjnej Kół Łowieckich,
3. w przypadku większych inwestycji zachowania pełnej procedury przetargowej,
4. informowania kół łowieckich w kwestii zmian przepisów i zasad dotyczących dzierżawy obwodów i udzielania im pomocy w przygotowaniu wniosków o wydzierżawienie,
5. zobligowania przewodniczących komisji problemowych ZO PZŁ w Olsztynie do składania rocznych sprawozdań, planów pracy i preliminarzy budżetowych w zakresie działalności poszczególnych komisji,
6. przeprowadzenia analizy zasad selekcji i kryteriów odstrzału samców zwierzyny płowej funkcjonujących w okręgu olsztyńskim PZŁ na podstawie Rocznych Planów Łowieckich i arkuszy oceny prawidłowości odstrzału samców zwierzyny płowej,

7. weryfikacji uchwały ZO PZŁ w Olsztynie z dnia 10.08.2021r. dotyczącej oceny prawidłowości odstrzału jeleni byków,

8. zaopatrzenia koordynatorów odpowiedzialnych za oceny prawidłowości odstrzałów samców zwierzyny płowej w poszczególnych rejonach okręgu w medale i dyplomy przyznawane dla trofeów medalowych pozyskanych podczas polowań dewizowych.

§6

Zjazd wyraża opinię, że należy opracować nowy wzór najwyższego odznaczenia PZŁ Honorowego Żetonu Zasługi „Złom”, nawiązujący do tradycji naszej organizacji w tym względzie, ale też nowoczesny, wykorzystujący aktualne możliwości technologiczne, w efekcie estetyczny i akceptowalny przez wszystkich członków zrzeszenia.

§7

XXVI Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ w Olsztynie:

1. wyraża pogląd, że należy dążyć do:
 - przywrócenia samorządności Polskiemu Związkowi Łowieckiemu,
 - zwiększenia samodzielności i niezależności kół łowieckich;
2. jest przeciwny wprowadzeniu obowiązkowej elektronicznej książki polowań we wszystkich kołach;
3. popiera zasadę dobrowolności członkostwa w kołach łowieckich i utrzymanie instytucji członka PZŁ niezrzeszonego w kole łowieckim;
4. stoi na stanowisku, że:
 - koła łowieckie powinny same decydować o swoim składzie członkowskim;
 - działania mające na celu zwiększenie liczby myśliwych nie mogą polegać na obniżeniu poziomu szkolenia i rezygnacji z egzaminów dla członków;
5. wzywa organy PZŁ do rozważenia alternatywnych zasad szacowania szkód łowieckich godzących interesy rolników i myśliwych.

Podpisali:

Komisja Uchwał i Wniosków

Przewodniczący OZD

Janusz Bieniek

Przewodniczący Komisji

Uchwał i Wniosków

Grzegorz Kruk

Członkowie:

Wojciech Kozera

Lech Serwotka

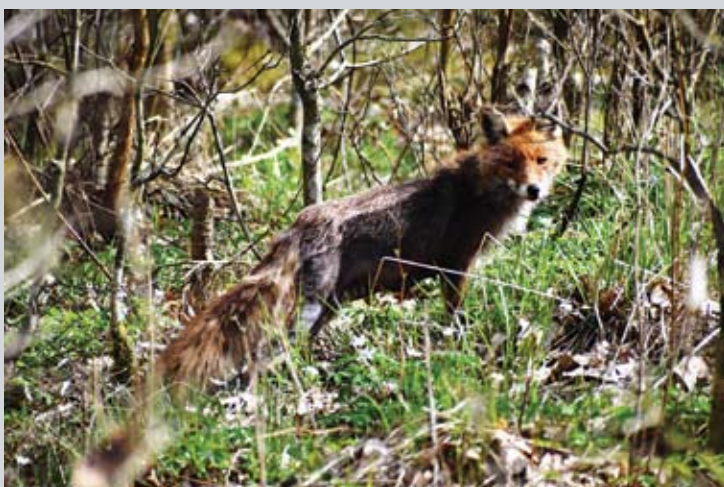
Wyniki konkursu fotograficznego „Przyroda oczami myśliwych”.



I miejsce kategoria Piękno Przyrody



I miejsce kategoria Sceny Myśliwskie



I miejsce kategoria Zwierzęta

kategoria: Piękno przyrody		
Miejsce	Imię i nazwisko	Tytuł zdjęcia
I miejsce	Robert Marek Konieczka	Zima z czapłą
II miejsce	Zbigniew Bryś	Nocne wrażenia
III miejsce	Daniel Nowakowski	Zachód słońca nad bagienkiem
wyróżnienie	Damian Opalach	Jesienny powrót z łowicka
kategoria: Zwierzęta		
I miejsce	Damian Skorupski	Lisia matrona
II miejsce	Krzysztof Biazik	Na borsuczej ścieżce
III miejsce	Robert Konieczka	Krakwa kra kra
wyróżnienie	Tomasz Krupiński	Basior
kategoria: Sceny myśliwskie		
I miejsce	Tomasz Krupiński	Poranny podchód
II miejsce	Mariusz Jakubowski	Zawsze razem
III miejsce	Mariusz Jakubowski	Dziękuję
wyróżnienie	Mirosława Gromacka	W oczekiwaniu na zwierza



II miejsce kategoria Sceny Myśliwskie



II miejsce kategoria Zwierzęta



II miejsce kategoria Piękno Przyrody



III miejsce kategoria Sceny Myśliwskie



III miejsce kategoria Zwierzęta



III miejsce kategoria Piękno Przyrody



wyróżnienie kategoria Zwierzęta



wyróżnienie kategoria Sceny Myśliwskie



wyróżnienie kategoria Piękno Przyrody



**Zbigniew
Korejwo**

tekst i foto

75-lecie Koła Łowieckiego „Głuszc” w Olsztynie



Odnaczeni i wyróżnieni członkowie koła podczas jubileuszowej uroczystości



Nowa wiatła wybudowana na 75-lecie KŁ „Głuszc”



Prezes Wiesław Bajor otwiera uroczystości jubileuszu 75-lecia koła

Kiedy pandemia nieco osłabiła i rozluźniły się obostrzenia organizowania spotkań grupowych, koła łowieckie ruszyły z zaległymi walnymi zebraniem i jubileuszami. Wśród nich na uwagę zasługuje Koło Łowieckie „Głuszc”, które powstało w listopadzie 1946 r. jako trzecie w województwie olsztyńskim, po kołach „Wrzos” i „Wilk” (obecnie „Żubr”).

Inicjatorem założenia koła był inż. Marcin Ejzele, który był też pierwszym jego łowczym. Koło przechodziło różne koleje losu, łącznie z podziałem, ponownym powrotem, połączeniem z kołem „Kolejarz” i zmianami obwodów. Obecnie sytuacja jest ustabilizowana. Koło liczy 68 członków i 3 rezydentów. Prowadzi gospodarkę

łowiecką na terenie obwodów nr 176, 212, 213, a łączna ich powierzchnia wynosi 19 100 ha, w tym powierzchni leśnej 6 502 ha i obejmuje tereny północno-zachodniej części Olsztyna – od Barczewa poprzez Tuławki, Spręcowo do Jonkowa. Tak jak każde koło, „Głuszc” prowadzi intensywną gospodarkę hodowlano-łowiecką, posiada podstawowy sprzęt, narzędzia i maszyny do uprawy gleby. Dotychczasową bolączką był brak miejsca do grupowych spotkań, zebrań czy prowadzenia działalności dydaktycznej dla szkół, do której każde koło jest zobowiązane. Dlatego na posiadanej działce w obw. 176 w Biedowie postanowiono wybudować wiatę rekreacyjną. Plan został zrealizowany przez obecny zarząd w rocznicę 75-lecia koła.

Wiatła jest architektonicznie okazała, przytulna i zapewniająca miejsce wszystkim członkom. Jak mi powiedziano, koledzy z koła „Głuszc” mają jeszcze inne pomysły na jej szersze wykorzystanie, ale to kwestia najbliższej przyszłości.

Połączona z jubileuszem uroczystość otwarcia wiaty odbyła się 4 sierpnia 2021r. Zapoczątkowała ją msza św. celebrowana przez członka koła, ks. Krzysztofa Szarowicza, który odprawił ją w nowym przepięknie hafto-

wanym hubertowskim ornacie ufundowanym przez koło. Mszy św. polowej towarzyszyła muzyka rogów myśliwskich oraz sztandar koła.

Część jubileuszową otworzył prezes Wiesław Bajor powitaniem władz miejscowych, łowieckich oraz licznych gości. Aktu otwarcia wiaty dokonała wspólnie z prezesem koła pani sędzia Czesława Gintowt – małżonka niedawno zmarłego członka koła i sędziego Sądu Łowieckiego ZO

PZŁ w Olsztynie Wiesława Gintowta. Po otwarciu wiaty kolega prezes zapoznał zebranych z krótką historią koła i jego dokonaniem. A koło może poszczycić się nie tylko dobrą gospodarką ale i oddaną pracą na rzecz struktur okręgowych naszego Zrzeszenia. Pochodzący z „Głuszca” kolega Jarosław Groszyk pełnił funkcję prezesa MORŁ, Wiesław Gintowt przez 30 lat był sędzią sądu łowieckiego, Andrzej Pieklik okręgowym rzecznikiem dyscyplinarnym. Obecne te funkcje pełnią dwaj członkowie koła: Maciej Taub i Damian Świniarski. Poza tym wielu kolegów działa w różnych komisjach zarządu okręgowego.

Kolejnym punktem programu było tradycyjne wręczanie odznaczeń łowieckich i symbolicznych znaczków jubileuszowych oraz gratulacje od zaproszonych gości. Z okazji jubileuszu przyznano 2 srebrne, 3 brązowe Medale Zasługi Łowieckiej oraz jedną odznakę Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur. Odnaczeni zostali: były prezes koła Janusz Matłoka, Mirosław Zadka, Krzysztof Kozakiewicz, Dariusz Marcińczyk, Jerzy Fortuna i Krzysztof Harasymowicz. Aktu dekoracji dokonał członek Naczelnej Rady Łowieckiej Dariusz Zalewski w asyście łowczego okręgowego Romualda Amborskiego.

Jubileusz zakończył się ogniskiem i biesiadą myśliwską przygotowaną przez firmę cateringową.



Członek koła ks. Krzysztof Szarowicz w nowej szacie liturgicznej ufundowanej przez KŁ „Głuszc”

Darz bór Koledzy i do następnego jubileuszu!

Dożynki elbląskiego „Odynca” i malborskiego „Rogacza” w Pogrozdziu



Artur Sowiński

tekst i foto

W dniu 5 września 2021r. odbyły się w Pogrozdziu dożynki parafialne zorganizowane przez parafię św. Mikołaja w Pogrozdziu, sołectwa wsi: Pogrozdzie, Huta Żuławska, Chojnowo, Przybyłowo, Rychnowy i Brzeziny, OSP w Pogrozdziu oraz dwa koła łowieckie okręgu elbląskiego: „Odyniec” Elbląg i „Rogacz” Malbork.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą koncelebrowaną przez wykładowcę Salezjańskiego Seminarium Duchownego w Łądzie ks. Radosława Błaszczuka SDB i proboszcza parafii ks. Stanisława Szestowickiego SDB. Odświętny charakter mszy podkreślała obecność pocztów sztandarowych: Szkoły Podstawowej w Pogrozdziu (Anna Wilczyńska, Amelia Sulińska i Kacper Świder) OSP w Pogrozdziu (Jerzy Kowalski, Waldeemar Adamczyk i Karol Wisowaty), Koła Łowieckiego „Odyniec” Elbląg (Tomasz Suliński, Mateusz Sławiński i Kazimierz Huber), Koła Łowieckiego „Rogacz” Malbork (Przemysław Biernacki, Grzegorz Szewczyki Michał Zydlewski). W czasie mszy dziękowano Bogu za tegoroczne plony pól, sadów, ogrodów i lasów; proszono również o opiekę i liczne zbiory na przyszły rok. Na ręce koncelebrantów staroscina i starosta dożynek państwo Dorota i Zbigniew Ławniczek złożyli bochen chleba, a przed ołtarzem kosze dożynkowe złożyli przedstawiciele wsi: Brzeziny – Ewelina Słezak i Sebastian Klein, Chojnowo – Maria Górak i Grażyna Huber, Huta Żuławska – Karolina Karabela, Jan Kinal i Adam Kinal, Pogrozdzie – Alicja Natkaniec i Paulina Zdyb, Przybyłowo – Grażyna Tomaszewicz, Rychnowy – Mariola Smargul i Grażyna Polcyn. Pełen wędzonek z dziczyzny koszt dożynkowy w imieniu myśliwych złożyli prezesi kół łowieckich: „Odyniec” Elbląg – Krzysztof Utryśko i „Rogacz” Malbork – Łukasz Kijewski.

Gościem dożynek parafialnych była burmistrz Miasta i Gminy Tolkmicko pani Magdalena Beata Dalman.

Oprawę muzyczną zapewnił zespół muzyki liturgicznej (Bartosz Durka – organy, Piotr Urbański – gitara akustyczna, gitara basowa, śpiew, Dorota Kryger – gitara klasyczna, śpiew, Anna Chrobak – śpiew, Joanna Urbańska – śpiew, Karolina Karabela – śpiew, Jadwiga Olender – śpiew, Monika Durka – śpiew oraz Zespół Trębaczy Myśliwskich „B & B” Koła Łowieckiego „Cyranek” w Sztumie (Janusz Bojarczuk, Piotr Bojarczuk i Radosław Bojarczuk). Oprawa mszy muzyką na rogach myśliwskich została bardzo ciepło przyjęta, a w czasie spotkania integracyjnego wiele osób pytało o „naszych” sygnalistów, byli też chętni do ich zaproszenia na kolejne uroczystości. Za całość oprawy muzycznej mszy świętej odpowiadała pani Dorota Kryger.

Podczas liturgii zaprezentowały się w strojach ludowych najmłodsze parafianki: Marika Fijałkowska,

Emilia Janeczek, Maja Jankowska, Nina Karabela, Maja Załucka, Lena Zdyb. Ich występ przygotowała katechetka Joanna Urbańska.

Po mszy świętej wszyscy uczestnicy uroczystości dożynkowych przeszli na plac koło świetlicy. Czekala tam na nich biesiada przygotowana przez sołectwa, koła łowieckie i osoby prywatne. Grochówkę serwowaną wprost z przyciągniętej przez zabytkowy wóz strażacki kuchni polowej przygotował pan Marek Sławiński, stroganowa na podarowanej przez myśliwych dziczyźnie przygotowała pani Anna Kinal, wędzonki z dziczyzny przygotował myśliwy kolega Andrzeja Świder, bigos, ciasta, kawę i herbatę przygotowały mieszkanki parafii, „wodę wspomagającą” integrację zapewnili sobie uczestnicy.

Proboszcz parafii w Pogrozdziu i organizatorzy dożynek byli mile zaskoczeni frekwencją na mszy i biesiadzie integracyjnej. Pogoda dopisała, kościół był wypełniony wiernymi a na biesiadzie wydano około 450 porcji zup i bigosu oraz dodatkowo ciasta i myśliwskie wędliny.

W organizację imprezy zaangażowane były dzieci ze świetlicy wiejskiej w Pogrozdziu (wykonały koszt dożynkowy swojej wsi), młodzież Pogrozdzia (pomagała przy organizacji mszy i biesiady, a potem sprzątała plac i świetlicę), sołtysi: Pogrozdzie – Alicja Natkaniec, Przybyłowo – Grażyna Tomaszewicz, Huty Żuławskiej – Karolina Karabela, Chojnowa – Maria Górak, Brzeziny – Beata Klein, Rychnowy – Wacław Polcyn, OSP w Pogrozdziu, KŁ „Odyniec” w Elblągu, KŁ „Rogacz” w Malborku, a także Mateusz Osmański, Piotr Zdyb, Janina Gajewska, Karolina Kamuda, Anna Kinal, Marek Sławiński, Andrzej Świder. Za koordynację kół łowieckich odpowiadali koledzy Daniel Różański i Artur Sowiński.

Wszystkim zaangażowanym w pracę, wymienionym i nie wymienionym z imienia i nazwiska, organizatorzy składają serdeczne podziękowania! a myśliwi tradycyjnie Darz bór!

Stowarzyszenie „Można Więcej”, „B & B”



Wieniec dożynkowy

III Pielgrzymka Myśliwych i Leśników do Świętej Wody

W niedzielę, 5 września 2021 r. myśliwi z okręgów: Białystok, Łomża i Suwałki uczestniczyli w III Pielgrzymce Myśliwych i Leśników do Sanktuarium pw. Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie.

Uroczystość miała charakter szczególny, a to za sprawą przypadającej 30 rocznicy pobytu św. Jana Pawła II na białostockiej ziemi. W związku ze wspomnianą rocznicą odsłonięto tablicę pamiątkową, ufundowaną przez myśliwych i leśników. Zostały poświęcone Tajemnice Chwałebne Różańca Świętego – dary myśliwych z okręgu białostockiego i białostockich leśników. Pod Krzyżami Leśników, w miejscu upamiętniającym ofiary terroru nazistowskiego i sowieckiego, liczne delegacje złożyły wieniec i kwiaty. W tegorocznej pielgrzymce uczestniczyli parlamentarzyści: Dariusz Piontkowski, Jarosław Zieliński i Aleksandra Szczudło, a także ka-

pelani myśliwych i leśników, przedstawiciele służb mundurowych, nauczyciele i uczniowie szkoły leśnej w Białowieży, samorządowcy, rolnicy, licznie zgromadzeni myśliwi, leśnicy, miejscowa ludność i turyści, sokołnicy z ptakami łowczymi. Mszę celebrował JE ks. bp Henryk Ciereszko. Oprawę muzyczną przygotował Chór Leśników Białowieskich oraz Zespół Sygnalistów „Ochota” przy ZO PZŁ w Białymstoku. Św. Jan Paweł II czuwał z góry, by zapewnić pielgrzymom słoneczną pogodę. Po części oficjalnej uczestnicy zostali zaproszeni na posiłek. Rodzinom z dziećmi przygotowano plac zabaw z dmuchaną zjeżdżalnią w roli głównej.

Słowa uznania należą się łowczemu okręgowemu Dariuszowi Krasowskiemu i dyrektorowi RDLP Białystok Andrzejowi Józefowi Nowakowi oraz wszystkim, którzy zaangażowali się w tak duże przedsięwzięcie.



Maria Grzywińska



**Zbigniew
Korejwo**
tekst i foto

Okręgowy Hubertus 2021 w Zimnej Wodzie



Podziękowanie ks. dr R. Jodko składają byli łowczy D. Zalewski i obecny R. Amborski



Gratulacje od marszałka województwa odbiera nowy kapelan myśliwych ks. dr Hubert Tryk



Kapelani okręgu olsztyńskiego

Aby ustrzec się wielkich zgromadzeń, wszak pandemia nadal daje o sobie znać czwartą falą, Okręgowy Hubertus 2021 odbył się w uroczym kościele pw. św. Huberta w Zimnej Wodzie, położonym z dala od miejskich aglomeracji wśród lasów Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej. Okręgowe hubertusy odbywały się w tym miejscu już kilkakrotnie. Ze względu na warunki atmosferyczne, odległość i wieczorną porę, tłumów nie spodziewaliśmy się ale jednak kościół zapełnił się szybko wiernymi.

Mszę koncelebrowało 3 kapelanów myśliwskich: ustępujący po 30 latach ks. dr Rajmund Jodko, przyjmujący kapelaństwo ks. dr Rajmund Tryk oraz kapelan leśników ks. Mariusz Rybicki. Mszy towarzyszyły sztandary miejscowych kół łowieckich oraz muzyka hubertowska w wykonaniu zespołu „Trąbali”. Ze względu na deszczowy i chłodny wieczór dalsza część uroczystości odbyła się w kościele. Przebiegła ona bardzo uroczysto i z łezką w oku, ponieważ żegnaliśmy naszego dotychczasowego kapelana ks. dr Rajmunda Jodko, który przechodząc na emeryturę zrzekł się urzędu, przekazując go młodszemu koledze i przyjacielowi ks.

dr. Hubertowi Trykowi, nota bene obecnemu rektorowi Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie, z którym, jak sam powiedział, łączą go więzi przyjaźni już z lat młodzieńczych. Poza tym, tak się szczęśliwie złożyło, że w dzień naszego patrona św. Huberta, nowym kapelanem został ksiądz o imieniu Hubert, któremu nasz święty będzie patronował i tym samym miał nas w swej opiece. Może w końcu obaj Hubertowie „dogadają” się i w naszym Zrzeszeniu nastanie porządek, zanikną swary, animozje i ustaną ataki medialne. Tego życzymy w dniu imienin ks. Hubertowi. Gratulacje wraz ze skromnymi upominkami obaj księża odebrali od marszałka województwa dr Gustawa Brzezina i łowczego okręgowego Romualda Amborskiego.

Okręgowy Hubertus zawsze jest związany z odznaczeniami. Tak samo było i tym razem. Najwyższym odznaczeniem „Złot” uhonorowano Ryszarda Kozona, Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej Zbigniewa Brysia a srebrnymi MZŁ Jana Neugebaera, Janusza Raczynskiego i Mieczysława Tułodzieckiego. Oprócz tego, zgodnie z wcześniejszym anonsem w poprzednim „Myśliwcu Warmińsko-Mazurskim”, wręczono nagrody zwycięzcom konkursu fotograficznego „Przyroda oczami myśliwych”, któremu patronował przewodniczący Komisji Kultury i Tradycji Myśliwskich przy ZO PZŁ w Olsztynie Tadeusz Ratyński. Hubertus zakończył się tradycyjnym bigosem myśliwskim pod zadaszeniem, na placu przykościelnym. Aura nie pozwoliła jednak na dłuższą biesiadę, chociaż bigos myśliwski był naprawdę myśliwski. Do spotkania za rok, a na otwarty już sezon w polu i w kniei wszystkim myśliwym Darzbór!



Ksiądz kanonik dr Hubert Tryk

Posłanie

Szanowny ks. kanoniku, drogi solenizancie!

Od dnia 1 lipca 2021r. pełni ksiądz funkcję diecezjalnego duszpasterza myśliwych. Z radością przyjmujemy twoją kapłańską posługę. Jako jeden z nas doskonale rozumiesz, że każdy myśliwy w codziennym kontakcie z naturą, jak nikt inny, ma okazję podziwiać dzieło

Stwórcy i w chwilach zadumy odnajdywać swoje miejsce wśród innych dzieł stworzenia. Życzymy ci drogi Hubercie abyś wśród obowiązków rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie oraz duszpasterza myśliwych umiał znaleźć czas na myśliwskie spotkania w polu i kniei. Niech św. Hubert pozwoli tobie cieszyć się dobrym zdrowiem, a twoje czyny niech otoczą ciebie ludzką miłością i szacunkiem. Szczęść Boże i Darz Bór!

**W imieniu Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie
łowczy okręgowy Romuald Amborski
Zimna Woda, 3 listopada 2021 r.**



Szanowny księżu kapelanie, drogi doktorze Rajmundzie Jodko

30 lat minęło, gdy na naszą prośbę, został ksiądz powołany przez byłego metropolitę diecezji warmińskiej, ks. arcybiskupa dr Edmunda Piszcza, na pierwszego kapelana okręgu olsztyńskiego Polskiego Związku Łowieckiego. Czas pełnienia przez księdza znamienitej funkcji był pionierskim okresem powrotu do zarzuconej tradycji oraz tworzenia od nowa społecznego urzędu kapelana czyli mistrza ceremonii w szeregach naszego Związku podczas uroczystości kościelnych.

Przez trzydziestoletni okres, przetoczyły się z udziałem księdza doktora dziesiątki okręgowych i rejonowych Hubertusów, z pamiętnym okręgowym trzeciego listopada 2012 r. w parafii księdza proboszcza w Warpunach. Pionierskie wydarzenie w małej parafii było niezwykle wyzowaniem logistycznym, które zakończyło się sukcesem organizatorów oraz społeczności parafialnej, która czynnie włączając się w obchody, po raz pierwszy przeżyła tego rodzaju ceremonialną

uroczystość. Staraniem księdza Rajmunda, w murach ewangelickiego kościoła w Sorkwicach, odbył się w 2017 r. koncert na rogach myśliwskich. W międzynarodowym wydarzeniu artystycznym wystąpili muzycy „Jagthornbläserkorps Celle” z Niemiec oraz zespół leśników z Nadleśnictwa w Spychowie.

Wspomnieć należy również o wielokrotnie wygłaszanych homiliach z okazji uroczystości kościelnych, słowach pożegnań w czasie pogrzebów naszych kolegów, poświęceniach sztandarów w kołach łowieckich, koncertach czy reprezentowaniu okręgu PZŁ w Olsztynie podczas spotkań kapelanów na szczeblu krajowym.

Osobowość księdza doktora sprawiła, iż piastowany urząd okręgowego kapelana wrosł w naszą społeczną świadomość oraz stał się stałym elementem tradycji i kultury łowieckiej. Dziękujemy za dotychczasową posługę, duchową opiekę, pasję i godność. Życzymy dużo zdrowia, a także opieki Matki Bożej na drodze kapłańskiej, naukowej oraz łowieckiej – Ad majoram Sancti Huberti glogiam. Szczęść Boże oraz Darz Bór!

Romuald Amborski
Łowczy okręgowy

Hubertus Rejonu Lidzbarskiego w Ornecie

W dniu 23 października 2021r. został zorganizowany przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 112 „Dzik” w Ornecie Hubertus Rejonu Lidzbarskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą hubertowską w kościele pw. św. Jana Chrzyciela w Ornecie koncelebrowaną przez 3 księży z udziałem 8 pocztów sztandarowych kół łowieckich z rejonu lidzbarskiego: „Jeleń”, „Wrzós” i „Leśnik” z Lidzbarka Warmińskiego, „Kaczor” z Dobrego Miasta, „Dzik” i „Czajka” z Ornety, „Jarząbek” z Kaszun, „Knieja” z Olsztyna (Smolajny) oraz myśliwych wraz z rodzinami i Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego.

Część oficjalna wydarzenia odbyła się w gospodarstwie agroturystycznym pani Zofii Ciesiul. Wśród zaproszonych gości byli obecni: członek Naczelnej Rady Łowieckiej w Warszawie – kolega Dariusz Zalewski, członek Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Warszawie i jednocześnie redaktor naczelny „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” w Olsztynie – kolega Zbigniew Korejwo, członek Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie – kolega Hubert Znamierowski, łowczy rejonowy Rejonu Lidzbark Warmiński – kolega Marek Gajos, nadleśniczy Nadleśnictwa Orneta – kolega Piotr Matusik, v-ce starosta powiatu lidzbarskiego – pan Jarosław Kogut, przewodniczący Rady Miasta Orneta – pan Józef Uzar, burmistrz Ornety – pan Ireneusz Popiel, powiatowy lekarz weterynarii w Lidzbarku Warmińskim – pani Marta Hinc, rzeczoznawca ds. szacowania szkód łowieckich – kolega Sławomir Karlicki, poczty sztandarowe i zarządy 8 kół łowieckich z rejonu lidzbarskiego oraz myśliwi, Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego.

Prezes koła WKŁ „Dzik” Tadeusz Popiel z burmistrzem Ornety –
Ireneuszem Popielem

fol. arch. koła



fol. Zbigniew Korejwo

Po powitaniu zaproszonych gości, legendę o św. Hubercie przedstawił kapelan naszego koła kolega, ks. Tomasz Kociński. Następnie wręczono odznaczenia łowieckie (10 odznaczeń krajowych i 2 odznaczenia regionalne).

Po tym głos zabrali zaproszeni goście, którzy składali życzenia i gratulacje z okazji uroczystych obchodów patrona myśliwych i leśników – św. Huberta.

Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Klangor” zaprezentował uczestnikom obchodów kilka utworów oraz sygnałów myśliwskich.

Po sygnale „Na posiłek” rozpoczęła się biesiada myśliwska, w czasie której nie brakło opowieści i wspomnień myśliwskich.

DARZ BÓR
prezes WKŁ „Dzik” w Ornecie Tadeusz Popiel



I Ciechanowski Hubertus 2021



Wspólne zdjęcie osób odznaczonych



Jeźdźcy w strojach historycznych

Zorganizowane w dniu 13 listopada 2021 r. w Ciechanowie okręgowe obchody dnia św. Huberta – „I Ciechanowski Hubertus 2021” – przyciągnęły nie tylko brać łowiecką ale też licznych mieszkańców miasta.

Organizatorem uroczystości był Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie. Wziął w nich udział przewodniczący Zarządu Głównego PZŁ, łowczy krajowy Paweł Lisiak

Obchody myśliwskiego święta rozpoczęła msza święta w ciechanowskim Kościele Farnym, której przewodniczył Jego Eksceleńcja ks. bp Roman Marcinkowski – biskup senior diecezji płockiej. Koncelebrowali ją, m.in.: kapelan ciechanowskiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego i Diecezjalny Referent ds. Myślistwa ks. kan. Krzysztof Kozłowski oraz kapelani kół łowieckich. Liturgie wzbogacił myśliwski ceremoniał, m.in. podniosła gra sygnalistów. Podczas uroczystości nadano i poświęcono sztandary kół łowieckich: KŁ nr 2 „Jeleń” z Mławy oraz KŁ nr 81 „Paszkot” w Sułkowie Kolonii.

Po mszy świętej przemaszerowano na Plac Jana Pawła II, gdzie odbyła się druga część uroczystości. W korowodzie uczestniczył sznur pocztów sztandarowych nie tylko kół łowieckich, ale też m.in. Związku Piłsudczyków, Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego i miejscowych szkół, a także licznie zebrani myśliwi, uczniowie szkół mundurowych, przedstawiciele Państwowej Uczelni Zawodowej w strojach akademickich, na czele z rektorem dr. inż. Grzegorzem Kocem oraz dziekanami wydziałów.

Z okazji święta życzenia myśliwym złożyli, m.in.: wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski, wiceminister Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba, senator RP Jan Maria Jackowski oraz wicestarosta ciechanowski Marek Marcinkowski.

Osobom zasłużonym dla łowiectwa przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Paweł Lisiak wręczył Medale Zasługi Łowieckiej (przyznawane przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich działającą przy władzach centralnych PZŁ) oraz odznaki „Za Zasługi dla Łowiectwa Okręgu Ciechanowskiego”.

Oficjalną część uroczystości zakończyło ślubowanie złożone przez nowych myśliwych. Wspaniałą oprawę muzyczną zapewnili łowieccy sygnaliści oraz orkiestra dęta działająca przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Sochocinie.

Później podziwiano wystawę myśliwskich trofeów, psy i sokoły łowieckie. Był też oczywiście wspaniały bigos myśliwski oraz kiełbasy i wędliny.

Swoje stoiska wystawiły koła łowieckie, Policja, Państwowa Straż Pożarna, 5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej, Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego, szkoły mundurowe i grupa wolontariuszy zbierająca środki na leczenie chorych dzieci. Darz Bór!

Łowczy okręgowy PZŁ w Ciechanowie
Daniel Nitowski
foto. „Gość Płocki”



Hubertus 2021 w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Iłowie-Osadzie



Wabiarze



Szkolny Zespół Sygnalistów Myśliwskich

Dnia 30 września 2021 roku w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Iłowie-Osadzie odbył się „Hubertus 2021”.

Na uroczystość przybyli goście: proboszcz parafii pw. Najświętszej Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Iłowie-Osadzie ks. kan. Jan Pazera, przewodniczący Komisji Etyki i Kultury Łowieckiej w Ciechanowie ks. kan. dr Piotr Siołkowski, łowczy Koła Łowieckiego „Wataha” ks. Marcin Niesuchowski, były poseł na Sejm RP pan Stanisław Żelichowski, starosta działdowski pan Paweł Cieśliński, wicestarosta działdowski pan Krzysztof Aurast, przewodniczący Rady Powiatu Działdowskiego pan Michał Struzik, wójt Gminy Iłowo-Osada pan Sebastian Cichocki, radny powiatu działdowskiego pan Roman Gąsiorowski, etatowy członek Zarządu Powiatu Działdowskiego pan Janusz Kaczmarek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Iłowie-Osadzie pani Monika Iwańska, wiceprzewodniczący Rady Gminy Iłowo-Osada pani Dorota Kacperowska i pan Jarosław Chybiński, członkowie Rady Gminy Iłowo-Osada pani Lidia Kuchcińska oraz pan Włodzimierz Brzeziński, nadleśniczy Nadleśnictwa Dwukoły pan Jaromir Skrzypecki, nadleśniczy Nadleśnictwa Lidzbark pan Dariusz Szczawiński, inżynier nadzoru Nadleśnictwa Dwukoły pan Zbigniew Lemański.

Obecni byli dyrektorzy, opiekunowie oraz uczniowie zaprzyjaźnionych szkół: Zespołu Szkół Nr 1 w Iłowie-Osadzie, Zespołu Szkół Nr 2 w Narzymbiu, Szkoły Podstawowej w Białutach, Szkoły Podstawowej w Księżym Dworze, Szkoły Podstawowej w Burkacie, Szkoły Podstawowej w Sławkowie, Szkoły Podstawowej w Kozłowie, Szkoły Podstawowej w Gródkach, Szkoły Podstawowej Nr 2 w Działdowie, Szkoły Podstawowej Nr 6 w Mławie.

Na uroczystość przybyły zarządy i członkowie kół łowieckich: „Nemrod”, „Łabędź” w Bieżuniu, „Puszczyk”, „Knieja”, „Łoś”, „Ponowa”, „Jeleń”, „Świt”, „Paszkot”, „Wataha”, „Kamera” i „Huta”.

Na Hubertusie 2021 obecne były lokalne media, rada pedagogiczna oraz społeczność uczniowska ZSTiO w Iłowie-Osadzie.

Święto myśliwych i jeźdźców „Hubertus 2021” poprowadzili: Roksana Szklarska, Szymon Krzeszewski oraz Maciej Kosiorek. Uroczystość uświetniono poświęceniem rzeźby św. Huberta, która znajduje się przed budynkiem szkoły. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był katecheta ks. Łukasz Figurski. Ze względu na obostrzenia związane z pandemią, ubiegłoroczny Hubertus 2020 został ograniczony do ufundowania kapliczki św. Huberta. Sponsorami byli: Nadleśnictwo

Dwukoły, Koło Łowieckie „Nemrod” oraz nauczyciele Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Iłowie-Osadzie. Podniosłym momentom towarzyszyła gra Szkolnego Zespołu Sygnalistów Myśliwskich.

Dyrektor szkoły pan Jacek Markiewicz wyraził wdzięczność tym, którzy odpowiedzieli na zaproszenie i uczestniczyli w uroczystości. Podkreślił, iż to wydarzenie ma szczególne znaczenie w życiu szkolnej społeczności. Podczas Hubertusa 2021 głos zabrali zaproszeni goście, dziękując za zaproszenie i nawiązując w swoich wystąpieniach do postaci patrona myśliwych i leśników oraz do tradycji i zwyczajów polskiego łowiectwa.

Po części oficjalnej zaproszono gości i społeczność szkolną na pokazy i występy jakie przygotowano w związku z wydarzeniem. Tego dnia teren wokół szkoły miał „charakter i klimat hubertowski”. Rozpoczęto od fascynującego spotkania z ptakami drapieżnymi: puchaczem bengalskim oraz jastrzębiem Harrisem. W tajemniczy świat ornitologii przenieśli eksperci dr Maciej Łojko oraz pan Szymon Kilian.

Pokazy psich umiejętności przedstawił myśliwy Koła Łowieckiego „Ponowa” pan Cezary Piekart.

Zainteresowani mogli zaspokoić swą ciekawość i wdrożyć się w tajniki sztuki myśliwskiej. Można było obejrzeć ekspozycje trofeów myśliwskich przygotowane przez Nadleśnictwo Dwukoły, koła łowieckie: „Nemrod”, „Łabędź”, „Ponowa”, „Kamera”, „Wataha” oraz uczniów Technikum Leśnego w Iłowie-Osadzie. W trakcie zwiedzania goście oraz społeczność szkolna degustowała potrawy myśliwskie.

Uczestnicy mieli możliwość wysłuchania występów uczniów ZSTiO w Iłowie-Osadzie. Szkolny Klub Wabiarzy Jeleni, którego opiekunem jest mistrz Polski, laureat Mistrzostw Europy w wabieniu jeleni pan Tomasz Gurzyński, zaprezentował pokaz szlachetnej sztuki wabienia. Szkolny Zespół Sygnalistów Myśliwskich, który umiejętności i pasję rozwija pod opieką myśliwego Cezarego Piekarta oraz leśnika Daniela Półtoraka zaprezentował grę na rogach myśliwskich. Dla publiczności wystąpili również i zaprezentowali koncert muzyczny uczniowie Szymon Krzeszewski oraz Wiktor Geka

Niech myśliwskie pozdrowienie „Darz Bór” będzie podsumowaniem uroczystości Hubertusa 2021. Jego uczestnicy z niecierpliwością oczekują następnego święta myśliwych i jeźdźców. Podkreślają, że emocje związane z przygotowaniem i przeżyciem tej uroczystości są niepowtarzalne i zachęcają do zgłębiania szlachetnej tradycji.



Ryszard
Kozon

Pierwsze zdobyte przeze mnie zakręcone piórko kaczora



Kaczki nad wodnym oczkiem

Rys. Leszek Mierzejewski

W czasach, gdy norki amerykańskie były na naszych wodach rzadkością, dzikie kaczki występowały dość licznie, na każdym prawie stawie lub rzeczce. Polowanie na nie przez długie lata miało dla mnie i dla kilku moich kolegów z „Cyranki” i „Sokoła” pierwszeństwo przed innymi gatunkami zwierząt.

Zanim jednak udałem się na pierwsze polowanie na kaczki, przez kilka lat słuchałem przy porannej kawie w wojskowej kantynie moich „kawowych” kolegów w macierzystej jednostce wojskowej w Bartoszycach różnych o nich opowieści. Gdy zbliżał się początek polowań na kaczki w sezonie 1982/83 miałem już wiele obsłuchanych teorii dotyczących sposobów polowań na nie. Teraz trzeba było tylko te sposoby wypróbować w praktyce.

Zgodnie z zapisami obowiązującej wówczas Ustawy o hodowli, ochronie zwierząt i prawie łowieckim z 17czerwca 1959 r., polowania na kaczki rozpoczynały się pierwszego września. W tym dniu, wspólnie z dwoma innymi kolegami z „Cyranki” (Jurkiem Z. i Jankiem W.), wybraliśmy się jeszcze przed świtem nad jezioro Kinkajmy¹. Jezioro, ze swymi gęsto zarośniętymi brzegami, wymuszało polowanie na tzw. „obstawkę”. Polegało ono na naziemnym obstawieniu podniebnych szlaków wylotów i powrotów kaczuszek na wspomniane jezioro. Polowanie tym sposobem miało trwać nie dłużej niż 30-40 minut. Według zapewnień kolegów, mieliśmy po takim polowaniu spokojnie zdążyć do pracy. Koledzy przestrzegli mnie, że strzały do szybko lądujących na jeziorze kaczek są sporym wyzwaniem dla niewprawnego strzelca. Szczególnie gdy oddawany był strzał do cyraneczki – kaczki bardzo małej, ale niesłychanie zwinnej w powietrznych akrobacjach.

Gdy dotarliśmy na planowane miejsce naszych myśliwskich stanowisk zaczęło się powoli rozwidniać. Właściwie, niebo nie tak zaczynało jaśnieć co lekko różowieć. Stałem tyłem do jeziora do okalającej je

kępy krzaków, wśród których prym wiodła karłowata wierzba. Nagle ciszę wczesnego poranka przerwał huk wystrzału z prawej mojej strony. Tam miał stać Janek. Po chwili dwa szybkie strzały słyhać było również z drugiej strony, od stanowiska Jerzego. Później tych strzałów było jeszcze kilka, a ja ciągle tylko wypatrywałem nadlatującej na mnie kaczuchy. Niestety, było jeszcze za ciemno bym na tle okalającej w tym miejscu jezioro wysokiej skarpy zobaczył lądujące kaczki na tyle wcześnie, by zdążyć oddać strzał zanim miną moje stanowisko.

Od dłuższego już czasu słyszałem jednak, że kaczki mijają mnie i lądują tuż za mną. Po następnych kilkunastu minutach rozwidniło się na tyle, że w końcu mogłem oddać skuteczny strzał. Gdy usłyszałem świst pikującej na jezioro kaczki odruchowo strzeliłem z rzutu. Kaczka złamała się w locie i spadła w pobliskie zakrzaczenia. Nie było słyhać plusku wody, więc musiała spaść na twardy grunt. Innego zdania byli obaj moi koledzy, którzy stwierdzili, że było to klasyczne pudło.

Dwie następne kaczki udało mi się strącić już zupełnie za widnego. Spadły na czyste pole przede mną, tak że nie miałem żadnych problemów z ich odnalezieniem. Gorzej było ze znalezieniem tej trzeciej, właściwie strzelanej jako pierwszej. Do poszukiwań dołączyli się wkrótce koledzy, którzy na swoim koncie mieli już po cztery kaczki. Z każdą minutą rosło moje zdenerwowanie i ... wesołość kolegów. Kurczę blade, przecież tu strzelałem, tu złamała się w locie i tu powinna spaść w krzaki. Wlepiony dotychczas w ziemię wzrok podnoszę do góry i ... widzę kaczkę. Wisi nad moją głową, zaczepona główką za rozwidlenie gałązek wierzby. Był to dorodny kaczor krzyżówki. Niech go... Czyżby była to swoista, pośmiertna zemsta za pozbawienie go możliwości czynienia podniebnych ewolucji?



Poranne polowanie z łodzi na kaczki.

Rys. Leszek Mierzejewski

¹ Jezioro Kinkajmy (Kinkowo) było kiedyś siedliskiem wielu gatunków ptactwa, w tym dla kilkunastu gatunków dzikich kaczek. Fakt ten m. in. potwierdza Jerzy Kożuchowski w swojej monografii: Dzikie kaczki, PWR i Ł, 1951

Relacja z charytatywnego polowania dla Julii Kierzkowskiej

W dniach 24-26 września 2021r., jako gospodarze, mieliśmy zaszczyt gościć w KŁ „Czajka” Jedwabne (woj. podlaskie) zwycięzcę licytacji charytatywnego polowania dla Julii Kierzkowskiej, młodej mieszkanki naszego miasta, która zmagą się z wrodzoną wadą serca, a jej rodzice potrzebują 2,5 mln zł na ratującą życie operację w klinice w Bostonie.

Zwycięzca, kolega Michał Liszcz – myśliwy z okregu tarnowskiego który niemałą kwotą 4500zł wsparł zbiórkę, odwiedził nas wspólnie z kolegą ze swojego macierzystego KŁ „Bażant” Brzeźnica. Dobrych kilka godzin i setki dzielących nas kilometrów nie były dla łowców przeszkodą, by jeszcze piątkowego wieczoru udać się na polowanie w jednym z naszych obwodów. Koledzy mieli okazję podziwiać tam starego byka biorącego udział w rykowisku. Oprócz niego nasz patron wystawił im na spotkanie drapieżnika w postaci lisa oraz łanie z potomstwem. Koledzy nie zdecydowali się na strzał i powrócili do miejsca zakwaterowania z nadzieją, że nazajutrz odbędą podobne spotkanie z mieszkańcami naszego łowiska.

W sobotni dzień zapewniliśmy naszym gościom trochę atrakcji pokazując piękno nadbiebrzańskiej krajiny. Wspólnie udaliśmy się na zwiedzanie Biebrzańskiego Parku Narodowego, odwiedziliśmy ważne dla mieszkańców regionu miejsce bohaterskiej walki polskich żołnierzy podczas kampanii wrześniowej, Strękową Górę, gdzie mieścił się schron dowódcy obrony odcinka Wizna kpt. Władysława Raginisa. Po tych wojażach starczyło nam jeszcze czasu na objazd dzierzawionych przez nas obwodów. Goście byli pod ogromnym wrażeniem walorów przyrodniczych kwitując, iż na południu Polski ich łowiska i otoczenie wyglądają jednak nieco inaczej niż na naszym, typowo nizinnym terenie.

Po południu odwiedziliśmy naszych gości szerszym gronem. Jako delegacja KŁ „Czajka” Jedwabne, na czele z prezesem kolegą Kazimierzem Kurkowskim, wręczyliśmy zwycięzcy licytacji upominek – karafkę z lokalną nalewką wraz ze szklankami, zamkniętymi w drewnianej szkatułce z wygrawerowaną dedykacją na pamiątkę naszego spotkania. Po krótkiej przemowie prezesa i wspólnych zdjęciach zasiedliśmy do stołu i przy gorącej herbacie oddaliśmy się rozmowom oraz wymianie łowieckich doświadczeń. Koledzy z południa Polski podzielili się wrażeniami opisując sytuacje jakie spotkały ich na Podlasiu.



Na zdjęciu od lewej: Bartosz Kurkowski, Piotr Zatorski - członek Czajki, Piotr Choiński - skarbnik Czajki, Michał Liszcz - zwycięzca licytacji KŁ Bażant Brzeźnica, Kazimierz Kurkowski - prezes Czajki, Łukasz Kosiński - członek Bażant Brzeźnica.

Po spotkaniu zabraliśmy naszych towarzyszy z powrotem do łowiska, gdzie tego dnia dostrzegli kolejnego byka, który wiedziony instynktem postanowił jednak pozostać w oddali od ambony, a także z lisem, któremu św. Hubert darował tego dnia życie. W nocy, po zakończeniu polowania, będący inicjatorem licytacji kolega Marcin Krajewski pożegnał naszych szanownych gości po raz wtóry dziękując za udział w szczytnym przedsięwzięciu. Koledzy zapewnili, że jeśli nadarzy się okazja, z pewnością chętnie powrócą do Jedwabnego, by ponownie móc się z nami spotkać. Jednocześnie zaprosili nas do rewizyty w ich stronach w celu zmierzenia się oko w oko ze zwierzyną zasiedlającą ich łowiska.

Po zasłużonym wypoczynku, w niedzielny poranek, w wyśmienitych humorach nasi goście powrócili do swych domów. Wszystkich czytelników zachęcamy do przyłączenia się do udziału w akcji pomocy małej Julce, pokazując jednocześnie solidarność i empatię środowiska łowieckiego – możecie zrobić to w serwisie siepomaga.pl wyszukując zbiórkę dla Julii Kierzkowskiej i wpłacając jakąkolwiek kwotę podpisać ją jako „Myśliwy”. Kolegów z innych kół łowieckich zachęcamy do udziału w podobnych akcjach. Darz Bór!

Tekst i foto: Marcin Krajewski
KŁ „Czajka” Jedwabne



Trzy okazje – jedna uroczystość



Wspólne zdjęcie członków koła przed kapliczką



Akt poświęcenia kapliczki hubertowskiej



Na Polance przed domkiem myśliwskim KŁ „Cietrzew”

11 września 2021r., na polance w najbliższym otoczeniu leśniczówki Stegna leżącej w kompleksie Lasu Żebrowskiego podległego Nadleśnictwu Rajgród, odbyła się podniosła uroczystość. Polanka jest od lat we władaniu Koła Łowieckiego „Cietrzew” w Prostkach, które za zgodą nadleśnictwa zbudowało tu skromny domek myśliwski. Koło dzierżawi obwód łowiecki nr 95 na terenie okręgu łomżyńskiego PZŁ. Ukończenie i wyposażenie domku było pierwszą okazją by do Stegny zjechała się brać łowiecka i zaproszeni goście.

Drugą okazją do zorganizowania okolicznościowej imprezy było ufundowanie i uroczyste poświęcenie kapliczki św. Huberta. Okolicznościowe zaproszenie do poświęcenia zarząd koła skierował do proboszcza Marka Milanowskiego z Wąsosz. Kapliczkę ufundowało koło z inicjatywy kolegów zamieszkujących obwód nr 95.

Zadaszona drewniana kapliczka zawiera płasko-rzeźbę sceny znanego polowania Huberta, podczas którego zmienił swój stosunek do łowów. Wokół rzeź-

by umieszczono kilkanaście blaszek imitujących liście dębowe zawierające nazwiska kolegów, którzy polowali z nami, a których już nie ma wśród nas. U podnóża kapliczki umieszczono kamienną tablicę pamiątkową z sentencją jej ufundowania.

Trzecią okazją do spotkania była siedemdziesiąta rocznica powstania koła. W krótkim wystąpieniu podczas mszy, historię i działalność KŁ „Cietrzew” w Prostkach przytoczył kronikarz koła kolega Michał Zaleski. Powiedział, iż obecna uroczystość jest zwieńczeniem wieloletnich dążeń i wysiłków myśliwych do posiadania godziwej siedziby w tym obwodzie. Trzeba dodać, że KŁ „Cietrzew” posiada dwa domki myśliwskie na dwóch dzierżawionych obwodach. Pierwsza siedziba oddana została do użytku w 2016 r. przy okazji ufundowania sztandaru koła i odznaczenia go Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej. Służy ona głównie myśliwym polującym na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego. Dziś oddana do użytku druga siedziba służyć będzie wszystkim myśliwym koła ale przede wszystkim polującym na terenie okręgu łomżyńskiego i ma zadanie integracji myśliwych z miejscową ludnością oraz prowadzenie działalności edukacyjnej w zakresie ekologii i łowiectwa wśród dzieci i młodzieży zamieszkującej ten teren.

Zaproszeni na uroczystość goście gratulowali nam dotychczasowych osiągnięć oraz życzyli spełnienia zamierzeń i efektywnej pracy na rzecz polskiej przyrody, a także integracji środowiska myśliwych z mieszkańcami najbliższych okolic.

*Darż Bór wszystkim koleżankom i kolegom,
Michał Zaleski*



Międzynarodowe Oceny Pracy Psów w Orzechowie po raz kolejny za nami



Marek Werpachowski
tekst i foto



Komisja sędziowska



Rośnie nam młode pokolenie kynologów myśliwskich

2 października 2021 r. na orzechowskich łąkach odbyły się Międzynarodowe Oceny Pracy Psów: Posokowców i Tropowców. W grupie tropowców rywalizowało 12 gończych polskich, natomiast w grupie posokowców dwa posokowce bawarskie i jeden alpejski gończy krótkonożny. Mimo chłodnej aury oprócz „głównych bohaterów” i ich menerów do Orzechowa przybyło wielu gości. Obecni byli również najmłodszy adepci łowiectwa. Pogoda jak

zwykle dopisała; z rana była mgła, ale zakończenie imprezy przebiegło w przyjemnej aurze. Podczas rozpoczęcia wszystkich obecnych powitał nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki Tomasz Dietowiecki. W dalszej części, sędzia główny kolega Piotr Gołaszewski omówił sprawy organizacyjne oraz przedstawił pozostałych kolegów składu sędziowskiego, a byli to: Joanna Bykowska, Waldemar Paszkiewicz, Paweł Bednarczyk, Donat Pierożyński, Witold Tęgowski, Krzysztof Majbrodzki, Wojciech Rosiewicz i Andrzej Czesnowski.

Podsumowania, ogłoszenia wyników i wręczenia dyplomów dokonał sędzia główny Piotr Gołaszewski. Nagrody oraz puchary wręczali: nadleśniczy w Nadleśnictwie Nowe Ramuki Tomasz Dietowiecki, członek Zarządu Okręgowego PZŁ Czesław Hołdyński i z-ca dyrektora RDLP w Olsztynie Wojciech Matuszak.

Po ogłoszeniu wyników głos zabrał Czesław Hołdyński, który podziękował wszystkim uczestnikom imprezy i pogratulował zwycięzcom. Nadleśniczy w Nadleśnictwie Nowe Ramuki Tomasz Dietowiecki dokonał zamknięcia imprezy.

Wyniki XXIV Międzynarodowej Oceny Pracy Posokowców oraz Międzynarodowej Oceny Pracy Tropowców dla Ogarów i Gończych Polskich, Orzechowo, 2 października 2021 r.

Lp.	Nazwa psa z przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lok/ Dypl/ Pkt
XXIV Międzynarodowa Ocena Pracy Posokowców				
1.	AKO Poszukiwacz	a.g.k	Jarosław Mikołajun	1/II/79
2.	ARES Bajkowa Wisła	p.b	Marta Pająk	2/-/62
3.	HULTAJ-FARIS Goya Nefer	p.b	Mirosław Zadka	3/-/-
Międzynarodowa Ocena Pracy Tropowców dla Ogarów i Gończych Polskich				
1.	CHARON Mroczne Bractwo	g.p	Szymon Ziółkowski	1/I/120
2.	URANOS z Rogu Trzech Księżąt	g.p	Eugeniusz Karkotka	2/I/105
3.	DUNIA Leszczynowy Gaj	g.p	Katarzyna Koch	3/I/101
4.	ZELDA z Rogu Trzech Księżąt	g.p	Katarzyna i Zuzanna Koch	4/I/90
5.	REWELACJA z Ruszajnowskich Borów	g.p	Andrzej Bialik	5/III/80
6.	REWIR Sfora Berdysza	g.p	Tomasz Kaczorowski	6/III/72
7.	ADARGA z Rogu Trzech Księżąt	g.p	Marek Brzozowski	7/III/72
8.	CORA Gończa Falanga	g.p	Kamila Reniewicz	8/III/72
9.	FREJA Mroczne Bractwo	g.p	Szymon Ziółkowski	9/III/66
10.	FRIGGA Mroczne Bractwo	g.p	Maciej Brzozowski	10/-/59
11.	RAGNAR z Ruszajnowskich Borów	g.p	Sławomir Szlus	11/-/58
12.	EPOIS Sfora Berdysza	g.p	Rafał Pluto-Prondziński	-/-/-



Marta Pająk i Jarosław Mikołajun na podium ze swymi zwycięzcami



Na stanowisku podczas odprawy

Należy również podziękować sponsorom wydarzenia, mianowicie: Stowarzyszeniu Przyrodniczemu „Puszcza Ramucka”, Związkowi Kynologicznemu w Polsce o. Olsztyn, Klubowi Gończego Polskiego oraz firmie AMA Animals Food.



Artur
Sowiński

Wyżły pod Malborkiem



Komisja sędziowska w całej okazałości



Uczestnicy na porannej odprawie

W dniu 9 października 2021r., na gościnnych terenach strzelnicy „Trofeum” w Gronajnach, w łowisku KŁ „Bażant” Malbork i na terenie gospodarstwa rolnego „Koniecwałd” kolegi Marcina Sarnowskiego (prezesa koła) odbyły się: III Regionalna Ocena Pracy Wyżłów Klasy Wielostronnej oraz testy hodowlane wyżłów. Organizatorem oceny i testów był Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu i Komisja Kynologiczna ZO PZŁ w Elblągu.

Wszystko rozpoczęło się o godzinie 8:00 rejestracją psów i odprawą weterynaryjną na strzelnicy „Trofeum”. Po dokonaniu formalności, w imieniu zarządu okręgowego i komisji kynologicznej, kolega Krzysztof Patalon przywitał uczestników, sędziów, asystentów, pomagających stażystów, gości i organizatorów. Po przedstawieniu składu sędziowskiego omówione zostały sprawy organizacyjne. Uczestników podzielono na grupy, które wraz z przydzielonymi sędziami udały się do łowiska.

Ocena pracy i testy odbywały się w łowisku KŁ „Bażant” Malbork. Następstwem zrównoważonej gospodarki rolnej i łowieckiej, obecności śródpolnych remiz, zakrzaczeń i oczek wodnych oraz prowadzonym od wielu lat wsiedleniom łowiska koła są zasobne w zwierzynę drobną. Dzięki temu każdy pracujący pies miał „kontakt” z żywą zwierzyną, a to w pracy i szkoleniu psów jest najważniejsze. Żadne sztuczne aporty i „bałwanki” nie zastąpią żywej zwierzyny.

Sędzią głównym oceny i testów był kolega Dariusz Spisak. Sędziami – tym razem w międzynarodowym składzie – byli: Valdas Lakneris, Vytautas Tamošiūnas, Vytautas Kucevičius, Tadas Razauskas, Vygantas Buzys, Paweł Bednarczyk, Piotr Gołaszewski i Waldemar Paszkiewicz. W pracy i ocenie sędziom pomagali asystenci kynologiczni: Majka Kozłowska, Janina Arczykowska, Vytautas Tamošiūnas jr i Bogdan Marcinowski.

Wymieniając skład sędziowski trzeba dodać, że

sędziowie litewscy, oprócz dobrego humoru i wiedzy, przywieźli „gościniec” – ogromny litewski sękać, który był słodkim poczęstunkiem dla wszystkich obecnych. Nagrodą dla uczestniczącego w ocenie i testach najmłodszego psa była ufundowana przez naszych zagranicznych gości statuetka z poroża łosia. Dziękujemy Koledzy!

Ocena pracy i testy odbywały się zgodnie z obowiązującym Regulaminem prób i konkursów pracy psów myśliwskich w pięciu konkurencjach: duże pole, małe pole, włóczka pióro, odszukiwanie zaginionej zwierzyny i konkurencje wodne.

Zgodnie z Regulaminem, uczestnicy-myśliwi obowiązkowo uczestniczyli z bronią natomiast koleżanki i koledzy niepolujący przewodnicy dostali asystę w postaci myśliwego z bronią.

Praca psów w łowisku przebiegała dość sprawnie lecz największy kłopot sprawiało poszukiwanie zaginionej zwierzyny. Po zakończeniu pracy wszyscy przyjechali na teren strzelnicy „Trofeum” gdzie czekał myśliwski gulasz, kiełbasa z grilla, zimne przekąski, kawa, herbata i „coś słodkiego”.

W czasie gdy uczestnicy i sędziowie biesiadowali prowadząc gorące rozmowy, sekretariat pracował nad dokumentami konkursowymi. Jako organizatorzy składamy podziękowania „naszej” Oli (Aleksandra Ciesielska) za pomoc w prowadzeniu sekretariatu, wydawaniu posiłków i ... za wszystko.

Około godziny 16:00 odbyło się zakończenie „kynologicznej soboty” z wyżłami. Sędzia główny jak zwykle, powiedział „kilka słów”, ogłoszono wyniki, wręczono zdobyte dyplomy i nagrody.

Komisja kynologiczna składa podziękowania zaangażowanym stażystom: Romanowi Typańskiemu, Mariuszowi Gajdamowiczowi, Robertowi Mitlewskiemu, Patrykowi Lipińskiemu, Adamowi Kapuście, Krzysztofowi Czerwińskiemu, Kamilowi Nowińskiemu, Janowi Lubrowi, Zbigniewowi Skoniecznemu i Kacprowi Orlikowskiemu za pomoc przy prowadzeniu konkursu

W przygotowaniu, przeprowadzeniu oceny pracy i testów pracowała Komisja Kynologiczna ZO PZŁ w Elblągu w składzie: Krzysztof Patalon, Jarosław Brečko, Przemysław Sinko, Bartek Stańczyk i Artur Sowiński.

Do zobaczenia za rok !!! Darz Bór.

foto: Sandra Makaruk



Zwycięska para



Litewski pies, litewski przewodnik i litewsko-polski duet sędziowski.

W obiektywie aparatu fotograficznego



Łania „Jadzia” wyhodowana przez rolnika, która zaprzyjaźniła się z myśliwymi z KŁ „Czajka” w Orniecie i przychodziła do nich na spotkania. Miała uwiązany u szyi dzwoneczek i pomarańczową wstążkę. Chodziła swobodnie po okolicy i myśliwi z okolicznych kół szanowali ją i uwielbiali. Był zakaz strzelania do niej. Karmiona była przez miejscowego rolnika, który opiekował się nią, ale nie trzymał w zagrodzie. Tak trwało to latami. Dalsze losy nie są znane.



Małgosia wśród danieli



Sarna albinos

fot. Kacper Kalinowski



CIEKAWY TROFEA MYŚLIWSKIE

Trofea Jacka Maciejewskiego
KŁ „Głuszczyk” Olsztyn

Data pozyskania trofeów:
rogacz: 18.08.2021
byk: 29.09.2021

Kolega Kazimierz Janusz (na co dzień używa imienia Janusz) Pawlak, jak wynika z daty urodzenia, jest człowiekiem w pełni zasługującym na status „seniora”. Podczas bezpośredniego spotkania z nim trudno jednak zgodzić się z tym faktem wobec wrażenia jakie wywiera na swym rozmówcy. Jasne, bystre spojrzenie, gładka twarz, młodzieńcza sylwetka i rozpieszczająca energia bardziej wskazywałyby na 40-50 latka niż na „seniora”. Odczucie to potwierdza również jego nieustająca

aktywność na różnych płaszczyznach działalności.

Spośród wielu kierunków aktywności kolegi Pawlaka na czoło wybija się łowiectwo. Wywodząc się z rodziny o wieloletnich tradycjach myśliwskich już w dzieciństwie Janusz stykał się z tematyką łowiecką i nasiąkał wiedzą o hodowli i ochronie zwierzyny, zwyczajach, kulturze, etyce łowieckiej, zasadach prawidłowego polowania itp. Mając kilkanaście lat, pod okiem starszych, doświadczonych myśliwych, Janusz zaczął zdobywać praktyczne umiejętności, przydatne podczas polowań. Wtedy uświadomił sobie, że łowiectwo będzie jego życiową pasją. W 1970 r. zgłosił się do KŁ „Diana” w Olsztynie gdzie odbył staż łowiecki i po zdaniu egzaminu dla kandydatów na PZŁ w 1971 r. stał się jego pełnoprawnym członkiem. Na dzierżawionych terenach wspomnianego koła polował i odnosił sukcesy, a także aktywnie uczestniczył w pracach na rzecz gospodarki łowieckiej i myśliwskiego środowiska.

Dowodem na docenienie aktywności Janusza było powierzenie mu ważnych funkcji we władzach koła. Wybrano go sekretarzem, przewodniczącym komisji rewizyjnej i łowczym. W 2004 r. Janusz Pawlak opuścił KŁ „Diana” i przeniósł się do KŁ im. J. Ejsmonda. Podobnie jak w poprzednim, także i w nowym kole nie potrafił być osobą bezczynną dlatego wkrótce powierzono mu funkcje: przewodniczącego komisji rewizyjnej, łowczego, prezesa. Obok wykonywania związanych z tym obowiązków, podejmował różne inicjatywy mające na celu usprawnienie pracy koła.

Wiedza i doświadczenie kolegi Pawlaka zostały wykorzystane przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie, który powołał go do składu Komisji Egzaminacyjnej oraz Komisji Upowszechniania Tradycji i Kultury Łowieckiej. Z ramienia PZŁ był także członkiem Straży Ochrony Przyrody.

Temperament Janusza nie pozwalał mu na satysfakcjonowanie się dotychczasowymi osiągnięciami w działalności łowieckiej. Zaczął marzyć o nowych doznaniach i przeżyciach. Jednakże do ich realizacji konieczne było dysponowanie odpowiednimi środkami materialnymi, a tych Januszowi było wtedy brak. Swoim zwyczajem zaczął więc intensywnie działać w kierunku ich zdobycia.



Kazimierz Janusz Pawlak

W tym celu, najpierw otworzył w Olsztynie sklep myśliwski o nazwie „Żbik”, a później w Gutkowie zakład produkujący noże myśliwskie. Prowadząc oba wspomniane przedsiębiorstwa nie ograniczył się wyłącznie do działalności biznesowej, lecz także sponsorował wiele imprez myśliwskich.

W 1999 r. zapisał się do klubu „Safari” i zaczął realizować swe łowieckie marzenia. Podjął wiele wypraw do najodleglejszych zakątków świata m.in. do Kanady, na wschod-

nią Syberię, Alaskę, Węgry, do Namibii. Polując tam zdobył wiele wartościowych trofeów łowieckich oraz przeżył niezapomniane przygody, niekiedy nawet niebezpieczne.

Obok wypraw o charakterze myśliwskim Janusz odbył też kilka podróży turystyczno-krajoznawczych, w tym m.in. do Australii, którą eksplorował za pomocą motolotni.

Wspomnień i wrażeń z egzotycznych wypraw nie zamierzał zachować wyłącznie dla siebie, lecz chętnie dzielił się nimi z licznym gronem kolegów i przyjaciół.

Szczególnymi odbiorcami relacji Janusza byli koledzy z Klubu Seniora „Nemrod”, którzy m. in. z racji zaawansowanego wieku nie mogli już osobiście podejmować podobnych wypraw. Z wyjątkowym więc zainteresowaniem słuchali jego ciekawych narracji dodatkowo udokumentowanych nagraniami filmowymi.

Z równym zainteresowaniem seniorzy wysłuchali prelekcji na temat łucznictwa i przydatności łuku do polowania na różne gatunki zwierzyny. Dodatkową atrakcją spotkań stanowiła możliwość wzięcia do rąk różnych rodzajów łuków i strzał czy spróbowanie naciągnięcia cięciwy.

Jak wcześniej wspomniałem, w kontaktach z członkami rodziny Janusz poznawał podstawy prawidłowego myślistwa. Utrwały się one na tyle silnie w jego osobowości, iż zdeterminowały jego całą działalność łowiecką. Postępowanie zgodnie z zasadami etyki spowodowało, że cieszy się on w swym otoczeniu szacunkiem i jest lubiany przez kolegów.

Dowodem na pozytywną ocenę Janusza przez jego środowisko jest wnioskowanie o nadanie mu kolejnych odznaczeń i wyróżnień. Dotychczas odznaczono go: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, odznaką „Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur” oraz medalem „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur”

Jestem przekonany, że nie są to jego ostatnie odznaczenia. Kończąc, należy życzyć koledze Pawlakowi zachowania dobrego zdrowia, energii oraz chęci do działania jeszcze przez wiele lat

Darz Bór!
Janusz Zamojski

Comber z jelenia a'la mistrz Artur



Paweł
Błażewicz

Myśliwi to ludzie pełni pasji! Chyba tylko nasza łowiecka pasja może dostarczyć tylu różnych przestrzeni do realizowania zainteresowań. Mamy miłośników strzelectwa, aspirujących łuczników, sokolników, pasjonatów szlachetnej sztuki wabienia, trofeistyki, czy kolekcjonerstwa. Ja osobiście zaliczam się do tych, którzy realizują się popularyzując myśliwską kulturę, słuchając (bo nie mam daru muzykowania) łowieckiej muzyki, a przede wszystkim otaczam się psami krzewiąc kynologię i wielbiąc pracę w miocie i na końcu otoku.

Jednak łowiectwo to przede wszystkim ludzie. To oni pozwalają nam rozwijać się w pasjach i czerpać z nich doświadczenia. To koledzy po strzelbie dają nam bezcenne wskazówki i rady. To oni czasem pokazują nieznaną dotychczas „twarz” i zaskakują niezrównanymi wręcz skrywanymi dotychczas zdolnościami... Dla mnie jedną z takich wyjątkowych osób jest Artur Walczak, nemrod z Małdyt. Wieloletni członek i dobry duch zespołu sygnalistów „Trąbale” przy ZO w Olsztynie, którego jestem wielkim, a może i jedynym fanem. Przede wszystkim Artur jest niezrównanym autorytetem w zakresie kynologii i popularyzatorem wachtelhundów – wszechstronnej rasy psów, z którą mam wielką przyjemność polować.

Artur to człowiek instytucja. Wciąż troszczy się o naszych sygnalistów. Niestrudzenie promuje psy myśliwskie oraz ich użyteczność. Dzieli się doświadczeniem i koryguje nasze błędy po każdej trudniejszej pracy w miocie lub na otoku. Jednak ostatnio dokonał rzeczy wręcz niemożliwej... Otóż jednym prostym acz genialnym daniem zmienił postrzeganie dziczyzny przez moich łowieckich przyjaciół. Do tej pory uważali oni bowiem, że dobra dziczyzna to ta zamieniona w kiełbasę, konserwę, ewentualnie wędzonkę... Artur zaś pokazał, że prawdziwa maestria to danie „na ciepło”...

Daniem, w którym z miejsca wszyscy się zakochaliśmy i postanowiliśmy, że będzie obowiązkowo ozdobą

naszego świątecznego stołu stały się steki z jeleniego combra podawane z kandyzowanymi gruszkami. Do ich przygotowania potrzebujemy: jeleniego combra, sosu sojowego, balsamico (w ulubionej odmianie), oliwy z oliwek lub wysokiej jakości oleju, soli, tłuczonego pieprzu, masła klarowanego, gruszek, cynamonu, goździków i gałązek rozmarynu.

Sposób przygotowania:

Comber z jelenia oczyszczamy z błonek i kroimy na steki o grubości ok. 1,5-2 cm. Tak przygotowane marynujemy w lodówce przez dobę w ulubionym smaku mieszanie oliwy (oleju), sosu sojowego oraz balsamico. Przed podaniem wyciągamy steki z lodówki i pozwalamy by ogrzały się do temperatury pokojowej. Na patelni rozgrzewamy masło klarowane, na którym mocno obsmażamy steki, uprzednio osuszone z nadmiaru marynaty. Gdy mięso złapie piękny kolor i „zamknie pory” wkładamy je na 10 minut do rozgrzanego do 180 stopni piekarnika by doszło. Kiedy mięso dochodzi w piecu, z resztką klarowanego masła oraz sokami z jeleniny obsmażamy na patelni uprzednio obrane i pokrojone w ćwiartki gruszek, które oprószaamy mieszkanką cukru i cynamonu dodając goździki oraz gałązki rozmarynu. Jeżeli mięso dojdzie podajemy je z gorącymi jeszcze gruszkami...

Czy trzeba czegoś jeszcze? Naszym zdaniem nie! Oczywiście, chętnym doskonale sprawdzą się kluski, ziemniaki, czy kopytka. Zamiast gruszek można steki z combra podać z żurawiną. Chętnym nie zaszkodzi kusztyczek dereniówki lub innej szlachetnej nalewki.

Jest tylko jedna rzecz, której nie może zabraknąć przy tym najszlachetniejszym z myśliwskich dań... dobrego towarzystwa i nieskończonych myśliwskich debat oraz nieocenionych rad nemrodów. Takich jakimi w zakresie muzyki psów i kuchni raczy nas przy każdym spotkaniu Artur!

Schab z dzika z niespodzianką

Marynowanie mięsa:

Jeden cały schab ze sporego dzika oczyszczamy z powięzi, błon oraz tłuszczu, następnie rozcinamy go tak, by powstał jeden duży płät mięsa. Tak przygotowane mięso marynujemy w mieszance soli, pieprzu, dużej ilości czosnku, majeranku, papryce słodkiej i ostrej oraz 200 ml whisky. Odstawiamy na dwa dni do lodówki.

Składniki do umieszczenia w brytfannie:

- 3 średnie marchewki
- 2 średnie pietruszki
- 1 duży por
- pół dużego selera
- 1 papryka
- 1 cebula średnia
- sól, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy
- 0,7 l bulionu mięsnego (najlepiej z kości po trybowaniu dzika; może być drobiowy).

3 łyżeczki konfitury z dzikiej róży

Składniki farszu:

60 dkg grzybów leśnych (mogą być mieszane, ewentualnie pieczarki).

- 1 duża cebula
- pećzek natki pietruszki

sól, pieprz, inne przyprawy według uznania.

Po dwóch dniach marynowania rozklepujemy schab tak, by miał jednakową grubość. Na rozklepanym mięsie rozkładamy farsz, rolujemy i sznurujemy "szpagatem". Farszem do nadziania mięsa są przesmażone grzyby z dodatkiem pokrojonej cebuli i pietruszki z dodatkiem przypraw. Zrolowaną całość obsmażamy na smalcu, następnie przerzucamy do brytfanny. Na patelni, po smażeniu mięsa, przesmażamy pokrojone w kostkę: cebulę, marchew, por, seler, pietruszkę i paprykę. Dodajemy przyprawy: sól, pieprz, 3-4 liście laurowe, kilka ziaren ziela angielskiego. Na koniec dodajemy 3 łyżki konfitury z dzikiej róży. Zamykamy naczynie i wstawiamy do rozgrzanego wcześniej do 180 stopni piekarnika. Pieczemy około dwóch godzin. Długość pieczenia zależy od wielkości i wieku dzika, z którego pochodzi mięso. SMACZNEGO.

Jacek Haponiuk.

Myśliwy z Francji na zawsze na



Tablica pamiątkowa na grobie Benoit Roulet'a od osoby bliskiej zmarłemu. fot. Wyk. autor

Mazury są krainą, w której przez wiele lat toczyły się dramatyczne losy zarówno różnych narodów jak i pojedynczych jej mieszkańców. Wędrując przez tę ziemię napotykamy pamiątki przeszłości, najczęściej niestety w postaci ruin budynków, cmentarzy i pojedynczych, często bezimiennych, mogił zagubionych gdzieś w lesie. Czasami napotykamy jednak groby ludzi znanych, którzy zasłużyli się szczególnie dobrze dla miejscowej społeczności lub po prostu kochali Mazury i chcieli pozostać tu na zawsze. Na taki, ostatni właśnie przypadek natrafiłem na cmentarzu parafialnym we wsi Kutry, w pow. węgorzewskim. (fot. nr 1). Zobaczyłem tam płaski, kamienny grób z krzyżem



Grób Benoit Roulet'a w Kutach

fot. Wyk. autor

w górnej części płyty, a pod nim tarczę herbową z napisem w języku francuskim (fot. nr 2).

Benoit ROULET de LA BOUILLERIE

20 Septembre 1948 - 22 Aout 2019

W dolnej części płyty nagrobka zamieszczono dodatkową tablicę z motywami myśliwskimi i napisami w języku francuskim i polskim, widoczną na fotografii nr 3.

Od mieszkańców Kut dowiedziałem się, że Benoit Roulet zmarł we Francji, ale zastrzegł wcześniej, że chce być pochowany na Mazurach, gdzie w lesie koło wsi Kutry miał dom, w którym przez ostatnie kilkanaście lat często i długo przebywał.¹ Z szacunku do zmarłego kolegi myśliwego zapaliłem świeczkę na jego grobie, a także postanowiłem dowiedzieć się więcej o jego losach i pasji łowieckiej oraz podzielić się tymi informacjami z czytelnikami „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”.

Rozgałęziona rodzina Benoit Rouleta de La Bouillerie pochodzi z zachodniej Francji, z regionu Loary, departamentu Maine i Loara. Rodzina, kiedyś mieszczańska, znana jest w historii od XVI w., a w początkach XIX w. została uszlachcona. Posiadali kiedyś kilka zamków (pałaców), do czego nawiązuje nadany im herb, na którym szewron (krokiew) symbolizuje dach zamku.² Benoit Roulet, pasjonat polowania i wędkowania, organizował we Francji corocznie, w latach 1970 - 2017 r., sierpniowe festiwale łowieckie (fot. nr 3). Festiwale odbywały się w miasteczku Breil, na terenie 25 hektarowej posiadłości Lathan- Park otaczającej pałac Breil, należący do rodziny Roulet. Na festiwale przybywało do 20 000 myśliwych i gości – sympatyków łowiectwa, jeździectwa, kynologii oraz muzyki myśliwskiej. Występowało nawet 50 ekipaży myśliwskich z całej Francji, składających się z myśliwych oraz służby łowieckiej tj. psiarczyków, dojeżdźaczy, naganki, a także koni wierzchowych i sfory lub złai (dwie lub kilka sfory) psów gończych. Festiwal rozpoczynała uroczysta msza św. hubertowska, odprawiana w kaplicy pałacowej, podczas której muzyczną oprawę zapewniały zespoły trębaczy myśliwskich. Głównym spektaklem festiwalu była symulacja polowań par force.³

Tu pozwolę sobie przypomnieć czytelnikom znane nam jedynie z literatury zasady wykonywania tego polowania.

Polowania par force to polowania konne z udziałem kilkunastu lub kilkudziesięciu myśliwych oraz ze sforą psów gończych na wybraną zwierzynę łowną: jelenie, sarny, dziki, lisy i zające. Poprzedza je tropienie zwierza i wypłaszanie go z ostoi, po czym uwalnia się sforę psów gończych. Polowanie rozpoczyna maitre d'e equipage – właściciel majątku, w którym odbywa się polowanie nakazując granie na trąbach fanfary, specjalnej melodii na rozpoczęcie gonitwy. Podczas polowania wykonywane są na rogach różne, ustalone sygnały służące do wzajemnego porozumiewania się myśliwych i kierowania ich pomocnikami. Ucieczka zwierza trwa, aż do jego wyczerpania i osaczenia przez psy, a wyznaczony – uhonorowany myśliwy dobija go wtedy kordelasem. Zakończenie polowania par force ogłoszone jest tradycyjnym zawołaniem „Hallali” i radosną fanfarą na rogach myśliwskich. Ten rodzaj polowań, pochodzący z przed okresu wynalezienia broni palnej, uprawiany jest do dziś w niektórych regionach Francji. Polowania par force mają charakter sportowy, odbywają się ze specjalnym ceremoniałem, a nawet traktowane są jako sztuka. Myśliwi na polowaniach, jak i na opisywanych wyżej festiwalach, występują w tradycyjnych strojach – surdutach z kordelasem przy boku i z rogiem sygnałowym na ramieniu.

1 Od 2004 r. siedziba Gospodarstwa Agroturystycznego Kutry Sp. z o.o.

2 Wikipedia, dostęp 18. 08. 2021

3 Informacje o festiwalach zaczerpnięto z programów „Fete de la Chasse” na rok 2014 i 2017 dzięki uprzejmości pana Waldemara Klimiuka z Giżycka.

Mazurach

Innym elementem festiwalu są, organizowane na terenach parkowych, pokazy rasowych psów myśliwskich i prezentacje sfor psów gończych do polowań par force. Odbywają się tam także spektakle jeździeckie i pokazy ujeżdżania koni do celów polowania. Rozmieszczone są stoiska sokolnicze z ułożonymi ptakami łowczymi różnych gatunków i akcesoriami sokolników, używanymi także współcześnie w polowaniach z sokołem na kuropatwy, bażanty, zające i rzadziej na lisy. Na festiwalu występuje wiele zespołów grających muzykę myśliwską i odbywają się konkursy muzyczne na rogach myśliwskich. Gra na rogach myśliwskich jest elementem dziedzictwa kulturowego Francji. Festiwal jest oczywiście okazją do reklamy firm działających na rynku obsługującym myśliwych, hodowców psów i koni. Przygotowane są liczne stoiska handlowe oferujące przedmioty użytkowe oraz artystyczne związane z tematem festiwalu. Dla dzieci zaś są place zabaw, strzelnice z łuku i wiatrówek itp.⁴ Trzeba tu zaznaczyć, że we Francji podobne festiwale organizowane są w wielu regionach kraju. W niektórych naszych regionalnych i ogólnopolskich uroczystościach hubertowskich można doszukiwać się pewnych podobieństw do tych francuskich imprez. Od 2018 r., z powodu poważnej choroby Benoît Roulleta, festiwale są

organizowane przez jego syna Romana.

Podczas pobytu na Mazurach Benoît Roulllet zaprzyjaźnił się z miejscowymi myśliwymi, choć nieznane mi są fakty jego polowań tu z bronią palną. Wiadomo, że pewnego razu brał udział jako obserwator w uroczystym polowaniu Koła Łowieckiego „Mazury” z Węgorzewa. Podziwiał tam m.in. gościnne występy członków Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”, działający przy Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu i podobno zaprosił ten zespół na swój festiwal we Francji. Miał też stały kontakt ze Stowarzyszeniem Współpracy Mazursko-Francuskiej w Giżycku, którego przedstawiciele uczestniczyli w festiwalu w Breil w 2019 r. Prezentowali tam materiały informacyjne i promocyjne o Giżycku i regionie oraz wyroby regionalne. W Internecie można obejrzeć różne filmy i zdjęcia z festiwali łowieckich Benoît Roulleta, ale chronione są one prawami autorskimi. Autor artykułu nie zdołał uzyskać zgody na wykorzystanie tych materiałów.

Myśliwy Benoît Roulllet cieszył się na Mazurach ogólną sympatią i z pewnością zasługuje na naszą pamięć i szacunek.

Tarcza herbowa B. Roulllet'a.

fot. Wyk. autor



4 Ibidem.



Z głębokim smutkiem informujemy, że w dniu 28 listopada 2021 roku, w wieku 72 lat odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów rolnik, pszczelarz, społecznik i myśliwy, ale przede wszystkim ukochany mąż, ojciec, dziadek i niezapomniany kolega

śp. Franciszek Jarosław Malewicz

Kolega Franciszek posiadał wyższe wykształcenie rolnicze. Przez wiele lat był jednym z najbardziej aktywnych członków KŁ „RYS” Dźwierzuty, do którego wstąpił 17 kwietnia 1990 roku. Od 1 maja 1994 r. rozpoczął aktywną działalność w zarządzie koła, najpierw przez trzy miesiące jako skarbnik, a od 31 lipca 1994 r. przez 27 lat jako łowczy.

Pomimo uprawnień emeryta wciąż pracował zawodowo i udzielał się społecznie. Jednakże najwięcej wysiłku poświęcił funkcji łowczego koła, gdzie okazał się sprawnym organizatorem, zaangażowanym i odpowiedzialnym za całokształt działalności koła kolegą. Wrodzone zdolności przywódcze, wysoki poziom wiedzy ogólnej i łowieckiej, przynosiły mu szacunek i autorytet wśród członków naszej społeczności. Życie prywatne i rodzinne podporządkował przede wszystkim myślistwu. Posiadał uprawnienia selekcyjne. Do 2015 r. był członkiem Okręgowej Komisji Oceny Prawidłowości Odstrzałów i Wyceny Trofeów Łowieckich w Olsztynie. Pięciokrotnie był delegatem naszego koła na okręgowe zjazdy delegatów.

Kolega Franciszek wręcz kochał łowiectwo i przebywanie na łonie natury, wszakże zdrowie utrudniało mu ostatnim czasie spełnianie jego życiowej pasji. O sile jego hobby niech świadczy fakt, iż jeszcze od czasu do czasu w ubiegłym sezonie łowieckim uczestniczył w polowaniach zbiorowych kierując nimi jak za dawnych lat bywało!

Za aktywną działalność na rzecz polskiego łowiectwa Franciszek Malewicz był wielokrotnie nagradzany: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, „Złotem” oraz medalem „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur”.

Niech dobra pamięć o Nim pozostanie wśród braci myśliwskiej, a umiłowane lasy niech mu szumią nad mogiłą.

Zarząd i myśliwi z KŁ „RYS” Dźwierzuty



śp. Piotr Januszewski

Z głębokim żalem informujemy, że 23 października 2020 r., w wieku 72 lat odszedł do „krainy wiecznych łowów”, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek.

Był wspaniałym leśnikiem i długoletnim członkiem KŁ „Zieleń” nr 6 w Warszawie. Pogrzeb odbył się 28 października 2020 r. na cmentarzu w Suszu. Za złożone wieńce i kwiaty serdeczne podziękowania składa

żona Ewa z rodziną

Przepraszamy rodzinę naszego kolegi Wiesława Gintowta za błąd, który pojawił się w tytule nekrologu, zamieszczonego w poprzednim numerze naszego kwartalnika.

Redakcja „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”



**Kapliczka
św. Huberta
w Staroście**